sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, piątek 30 grudnia 1932 Nr. 353

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zerwanie rokowań francusko-amerykańskich

do czasu objęcia władzy przez Roosevelta

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 28. 12. (R) Ambasador francuski w Waszyngtonie odwiedził wczoraj sekretarza stanu Stimsona, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie długów wojennych. Jak z kół politycznych donoszą, ambasador oświadczył, że jakkolwiek Francja pragnie podjąć rokowania w kwestji długów wojennych, to jednak uważa, że chwila obecna nie nadaje się do prowadzenia pertraktacyj, ze względu na obecną sytuację wewnętrzną Stanów Zjednoczonych.

Demarche ambasadora francuskiego uważają w kołach oficjalnych za zerwanie rokowań do czasu objęcia władzy przez Roosevelta i interpertowane jest jako następstwo nieporozumień między Hooverem a Rooseveltem.

Rząd Południowej Afryki zrywa z parytetem złota

Londyn, 28. 12. (L) Rząd Południowej Afryki wydał rozporządzenie, zwalniające Reserve Bank od obowiązku wymiany banknotów na złoto. Rozporządzenie umotywowane jest nienormalną sytuacją polityczną i finansową, prowadzącą do wywozu dewiz i ukrywania złota. Krok ten określany jest oficjalnie jako „reglementacja waluty złotej, przy zniesieniu waluty złotej w obiegu wewnętrznym."

Londyn, 28. 12. (L) Donoszą z Pretorji, ze sfery miarodajne rządu południowo-afrykańskiego oceniają obecną sytuację finansową kraju na równie krytyczną, jak sytuacja Anglji we wrześniu ub. r. Minister skarbu oświadczył, że zarządzenie rządu jest faktycznie zarzuceniem parytetu złota.

Dymisja gabinetu bułgarskiego

Sofja, 28. 12. (R) W następstwie wystąpienia z rządu trzech ministrów, należących do partji chłopskiej, cały gabinet bułgarski premjera Muchanowa podał się dziś do dymisji. Król przyjął dymisję i powierzył członkom dalsze wykonywanie władzy aż do czasu utworzenia nowego rządu. Bezpośrednio po przyjęciu dymisji król Borys zaprosił do zamku przewodniczącego Sobranja, Malinowa, celem omówienia kwestji tworzenia nowego rządu.

Krwawe zajście przed zamkiem królewskim

Sofja, 28. 12. (R). Na placu przed zamkiem królewskim doszło dziś przedpołudniem do krwawej strzelaniny między członkami dwóch wrogich organizacyj macedońskich — grupy Protogerowa i grupy Mihajlowa. W toku walki zostały dwie osoby zabite, a 6 osób odniosło ciężkie rany. Wśród zabitych znajduje się również policjant, pełniący w tej okolicy służbę. Do starcia doszło w tym czasie, gdy na zamku prowadził król rozmowę z przewodniczącym Sobranja, Malinowem.

* * *

Sofja, 28. 12. PAT. Kilku osobników napadło i niło naczelnego redaktora dziennika „Macedonia" Estinomosa. Napadu dokonano w chwili, gdy red. Istimos opuszczał lokal redakcji. Za napastnikami wszczęto pościg, w czasie którego jeden żandarm został zabity zaś 6 przechodniów odniosło rany. Dwu napastników aresztowano. Należą oni do grupy zwolenników. Protogerowa.

Zwycięska ofensywa Boliwijczyków

Nowy Jork, 28. 12. (R).Z La Paz donoszą, że w walkach w Gran Chaco wojska boliwijskie pozostają w dalszym ciągu zwycięskie. Wojska boliwijskie zdobyły dotąd trzy najważniejsze fortece — Saavedra, Murgnia i Samaclay, opanowując w ten sposób całą prowincję Pilconayo.

Gen. Litzmann zrobił swoje...

Berlin, 28 12. (R) Dotychczasowy prezydent Reichstagu z tytułu starszeństwa generał Litzmann. który jest równocześnie posłem do sejmu pruskiego, złożył dziś mandat do Reichstagu. Na miejsce jego wchodzi narodowy socjalista porucznik rezerwy Friedrich Krueger. Koła polityczne sądzą, że generał Litzman postawiony został na listę wyborczą do Reichstagu tylko w tym celu, aby zapobiec otwarciu Reichstagu przez komunistkę Klarę Zetkin.

Śmiertelny wypadek na polowaniu

Hamburg, 28. 12. PAT. Na polowaniu przedświątecznem na bażanty w dobrach Holm pod Hamburgiem zdarzył się śmiertelny wypadek Kiedy dwaj myśliwi przekraczali wąski rów, jeden z nich potknął się i wpadł na towarzysza. Lufa strzelby padającego uderzyła o zamek strzelby idącego, skutkiem czego padł strzał i trafił padającego w tył głowy, zabijając go na miejscu.

Wzrost liczby bezrobotnych

Warszawa, 28. 12. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy w dniu 24 grudnia wynosiła 208.360 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia 10.068 osób.

Zamachy bombowe w Barcelonie

Barcelona, 28. 12. PAT. W większych magazynach meblowych nastąpiły wybuchy bomb, wyrządzające znaczne szkody. Chodzi tu zapewne o sabotaż, gdyż w ostatnich czasach stwierdzono szereg zamachów na magazyny lub fabryki mebli w związku z trwającym już od 8 tygodni strajkiem robotników w tej gałęzi przemysłu. Dokonano licznych aresztowań. Przeprowadzona wczoraj wieczorem w kilku miejscach rewizja doprowadziła do wykrycia dwu składów bomb.

Sensacja z główną wygraną loterji hiszpańskiej

Barcelona, 28. 12. PAT. Losowanie słynnej świątecznej loterji państwowej odbyło się pod znakiem sensacji. Główna wygrana w sumie 15.000,000 padła na numer, którego właściciel oddał się w przeddzień dobrowolnie w ręce sprawiedliwości za mimowolne nadużycie, dokonane w związku z loterją. Mianowicie trudniąc się zawodowo rozsprzedażą numerów loterji sprzedał przez pomyłkę 100 udziałów więcej niż mógł. Rząd wstrzymał wypłatę aż do rozstrzygnięcia kwestji. Chodzi o to, czy numer głównej wygranej będzie anulowany, czy też nastąpi rodzaj podziału między wszystkich posiadaczy udziałów.

Pod zarzutem przemytnictwa walut

Wiedeń, 28. 12. PAT. Na dworcu północnym przytrzymana została wczoraj przez urzędników celnych 44-letnia żona jubilera Gizela Zipper, przynależna do Lwowa pod zarzutem przemytnictwa walut. W jednym z jej kufrów wykryto podwójne dno, w którem przechowane były zapieczętowane koperty z sumą 197.000 franków fr. P. Zipper odmówiła wszelkich wyjaśnień co do posiadanych walut. Wedle jej zeznań mąż jej posiada sklepy jubilerskie nietylko w Wiedniu, lecz także w Budapeszcie i we Lwowie.

Wiedeń, 28. 12. PAT. P. Gizela Zipper, przytrzymana na dworcu północnym we Wiedniu pod zarzutem usiłowanego przemytnictwa sumy 197.000 franków francuskich, została aresztowana. Policja stwierdziła, że p. Zipper jest obywatelką polską i że w ostatnich miesiącach odbyła kilkakrotnie podróże do Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Wołamy o prawo i sprawiedliwość!

Żądanie wznowienia procesu rabina Szapiry, rozstrzelanego w Płocku w roku 1920 na mocy wyroku Sądu wojennego, jest żądaniem idącem z głębi duszy i sumienia całego społeczeństwa żydowskiego.

Czas i przyczyny oskarżenia, przebieg procesu i wyrok zamykają w sobie symbolicznie część historycznego przebiegu sprawy żydowskiej w Polsce, wykazując zarazem ogromne znaczenie czynnika psychologicznego w życiu społecznem.

W dwa lata po odzyskaniu niepodległości, w czasie wojny polsko-rosyjskiej, gdy armja nieprzyjacielska stała na ziemiach Rzeczpl.ej, podniesiono przeciwko rabinowi w Płocku oskarżenie o zdradę i zmowę z nieprzyjacielem. Rozważane w oderwaniu od ówczesnego układu stosunków polsko-żydowskich, wydarzenie to, choć niezwykłe, mogłoby znaleźć pewne wytłumaczenie na tle wytworzonej przez wojnę psychozy. Lecz tej właśnie sprawy nie można w ten sposób rozważać. Działały tu bowiem przyczyny uprzednie, od wojny niezależne. Nie da się jej oderwać od tych nastrojów, uprzedzeń i przekonań, jakie składały się na wytworzenie ówczesnej, swoistej psychologji społeczeństwa polskiego w stosunku do Żydów. W świadomości społeczeństwa polskiego zatarła się pamięć tych spraw. Zatarła się dlatego, bo były to rzeczy natury wybitnie emocjonalnej, niekontrolowane przez rozum, namysł i doświadczenie. Nie mogła natomiast zatracić się w naszej świadomości, bo te czynniki natury emocjonalnej, które kształtowały ówczesną rzeczywistość uderzały w podstawy naszego bytu i życia, bo zapędzały nas jako grupę mniejszości, jako wyznanie i jako naród w jakieś ostępy bez wyjścia. Trudno jest atakującemu zrozumieć psychologję atakowanego i trudno większości wczuć się w psychologję mniejszości. Ale na granicach tego stosunku kryją się wszystkie możliwości nieporozumień, pomyłek i krzywd, nieraz najboleśniejszych, najstraszych. I znowu, większość nie będzie może nigdy skłonną i dysponowaną do wczucia się w krzywdy mniejszości. Z tej prawdy psychologicznej wywodzi się być może paradoks, iż należy być zawsze po stronie mniejszości, iż mniejszość zawsze ma słuszność, przez to samo iż jest mniejszością. Nie chcemy jednak bynajmniej paradoksalnego ujęcia tej sprawy....

A jednak rzeczywistość ówczesna była paradoksalną, była taką, że Żydów uważano za urodzonych, czy wysłanych z piekieł wrogów Polski i wszystkiego co polskiego. Żydów w kraju, poza krajem i na całym świecie. Na nic się nie zda wszelkie rozumowe pochodzenie do tego problemu. Istota jego była natury emocjonalnej, tkwiła w irracjonaliźmie. Dlatego też towarzyszące objawy i skutki były irracjonalne. Wystarczy przeglądnąć roczniki gazet i publikacje z tego czasu. Żyd, Wróg, Bolszewik i Sjono-bolszewik, to były synonimy wysłanników mocarstwa anonimowego: wykonawcy protokołów Mędrców Syjonu, wszyscy oni sprzysięgli się na zgubę Polski. Nawet na łamach starego, zrównoważonego „Czasu" pojawiało się słowo „sjono-bolszewik".

Było w tem coś jakby z gry odwiecznego mitu, wyrastającego z głębin dwoistości ludzkiej duszy, mitu o dobrem i złem. Powstała z martwych Polska, Ojczyzna wytęskniona, wymodlona i długo oczekiwana. Powstawała, jakby cudem, wielka i jasna. Zjawiała się jako wielka idea i forma, na dużych terytorjach, dla miljonów ludzi i wśród miljonów ludzi i domagała się rychłego, jaknajrychlejszego zrealizowania, zorganizowania w żywy, prawdziwy twór państwowy, odpowiedzialny sam za siebie od pierwszej chwili narodzin. I oto, idąc ku tej realizacji, ku rzeczywistości i treści — napotykano na każdym niemal kroku, na opór materji, opór rzeczywistości, opór tego nieskończonego powikłania, jaki cechuje istotę i treść każdego przebiegu społecznego. I wtedy zrodził się mit. Mit o czarnych złych siłach, które ciążą na białych, szeroko rozpostartych skrzydłach, polskiego orła i gną je ku ziemi. My Żydzi byliśmy tą czarną, przeklętą siłą....

Nic to, że w ruchu niepodległościowym były karty znaczone żydowskim sercem i krwią, nic to, że rozum nakazywał pamiętać, że Żydzi będą obywatelami państwa polskiego, nic to, że rozum wskazywał, iż rozmaite orjentacje były i wśród rdzennych Polaków a teraz zapadły w nicość. Mit domagał się ofiary. Gdy przeciw poczuciu siły i upojenia budził się przewidujący sceptyzm — to był to djabli sceptycyzm żydowski. Gdy bezlitosna rzeczywistość wyłoniła ze siebie zjawę sprawy ukraińskiej, jakżeż krwawą i coraz krwawszą, to w oparach krwi dojrzano Żydów sprzymierzonych z Ukraińcami przeciwko Polsce. Lali wrzącą wodę na głowy polskich żołnierzy, pierwszych żołnierzy państwa polskiego. W pogromie lwowskim, (pogromem nazwał wydarzenie listopadowe roku 1918, stary Michał Bobrzyński w swej Historji Polski), zabijano czarta-Żyda, co stał na zdradzie zbawienia Polski.

Długie lata przesiłał się ten mit w duszy społeczeństwa polskiego. I długie lata żyliśmy tu, jak ludzie przeklęci! Wiemy też, jak mit ten organizowano i wyzyskiwano w programach i targach politycznych, jak używano go jako siły rozpędowej w zamierzeniach organizacyjnych Narodowej Demokracji, i wiemy, że czyni się to po dziś dzień.

Lecz wiemy także i wierzymy w to głęboko, że logika przezwycięży mit i że logika rozwoju życia państwowego, poprzez nieuniknione załamania i nawroty, musi doprowadzić do uznania naszych praw ludzkich, obywatelskich i narodowych.

W roku 1920, rabin wznoszący w modlitwie ręce do góry, był w fantazji tłumu, złym duchem, djabłem Polski, dającym znaki armji nieprzyjacielskiej. Za to został rozstrzelany. Była w tem logika mitu. Lecz logika życia państwowego i społecznego, logika prawa i sprawiedliwości, domaga się innego załatwienia tej sprawy. Jeśli domagamy się dziś wznowienia procesu rabina Szapiry, to dążymy do rewizji całego ówczesnego nastawienia psychicznego. Dążymy do rewizji zasadniczych przesłanek duchowych, odrzucając precz te, które rozsadzają podstawy życia państwowego, zachowując te, które je utwierdzają. Wołamy o prawo i sprawiedliwość.

DR. LUDWIK OBERLAENDER.

Rozbrojenie, czy — dozbrojenie?

Jak Niemcy wykorzystają swe równouprawnienie

Berlin, 28. 12. (Sch) Minister spraw zagranicznych v. Neurath zajmuje się w pewnym miesięczniku kwestją równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń i dochodzi do konkluzji, że ewentualne dozbrojenie Niemiec zależy od tego, czy inne państwa się rozbroją. Niemcy — pisze on — nie dążą do zwiększenia swych zbrojeń, lecz żądają rozbrojenia silnie uzbrojonych państw, a przedewszystkiem Francji. Od tych państw zależeć będzie, czy Niemcy będą zmuszone do zwiększenia swego stanu uzbrojenia.

10 miljonów Zł deficytu w listopadzie

Warszawa, 28. 12. W listopadzie nastąpił znaczny spadek dochodów i wydatków państwowych. Wpływy skarbowe wynosiły w tym miesiącu 165.520,000 wobec 177.771.000 w październiku, a wydatki — 175.810,000 wobec 188.054.000 w październiku. Deficyt za m. listopad zamyka się kwotą — 10.290.000 zł.; w październiku wynosił deficyt 10.280,000 zł.

Odroczony sąd doraźny w Sosnowcu

Sosnowiec, 28. 12. (K) Na dzień dzisiejszy zapowiedziana była rozprawa daraźna przeciw sprawcom krwawych wypadków w Kazimierzu Knapikowi i Miszczyńskiemu. Rozprawa nie odbyła się dziś, gdyż nie nadeszła jeszcze z Warszawy ekspertyza broni, znalezionej u bandytów. Jak się dowiadujemy, rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1933 r.

Polsko-czeska konferencja kolejowa

Warszawa, 28. 12. PAT. W dniu 4. stycznia rozpocznie obrady w Pradze polsko-czeskosłowacka konferencja kolejowa, poświęcona sprawom taryfowym, komunikacji osobowej i bagażowej. Na konferencji szczegółowej rewizji poddane zostaną obecnie obowiązujące taryfy, które już nie odpowiadają istotnym potrzebom w komunikacji polsko-czeskosłowackiej. Pozatem omówione zostaną warunki dalszego rozwoju i ożywienia tej komunikacji przez **wprowadzenie specjalnych ulg i ułatwień dla wycieczek krajoznawczych, turystycznych, sportowych itd.**

Okręt Bata wyrusza z Gdyni na podbój Afryki i Indyj

Gdynia, 28. 12. PAT. W porcie gdyńskim ładuje się od dzisiaj rana ładunek obuwia i urządzeń sklepowych na statek czeski „Morava", należący do czeskiej fabryki obuwia Bata. **Statek ten udaje się w podróż do Afryki i Indyj, zabierając z sobą około 800 ton ładunku.** Jutro przybywa do Gdyni kierownik fabryki Jan Bata, syn założyciela firmy Tomasza Bata, aby osobiście uczestniczyć przy ładowaniu i odjeździe statku. Wraz z nim przybywa 60 Czechów — sprzedawców obuwia, udających się do Afryki i Indyj dla założenia tam sklepów Bata.

* * *

Gdynia, 28. 12. PAT. Dzisiaj w południe przybyło do Gdyni z Czechosłowacji 29 pracowników firmy Bata. udających się na statku „Morava" wraz z ładunkiem obuwia do Indyj i Afryki. „Morava" odpływa jutro o godz. 9-tej rano. Wbrew poprzednim informacjom szef firmy Bata do Gdyni nie przyjedzie.

—cgo—

Matouszka przed sądem węgierskim

Wiedeń, 28. 12. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Budapesztu: Budapeszteński sąd karny otrzymał od austrjackich władz sądowych zawiadomienie, że Sylwester Matouszka zostanie wydany Węgrom, celem przeprowadzenia głównej rozprawy przeciwko niemu na Węgrzech. **Wyrok śmierci nie może być wydany. Po ukończonej rozprawie na Węgrzech** Matouszka musi zostać odstawiony z powrotem do Austrji, celem odsiedzenia tam kary, **na jaką został skazany przez sąd austrjacki.**

Wywiad z lordem Henry Melchettem

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Warszawa, 28. 12. Konferencję prasową — drugą z rzędu — wyznaczono dopiero na godz. 5-tą popoł. Lord Melchett zajętą ma każdą niemal minutę. Program „wyżyłowany" jest do ostatecznych granic: farma chaluców w Grochowie, spacer po mieście, wizyta w dzielnicy żydowskiej, wizyta u min. Pierackiego, wizyta u min. Becka i t. d., i t. d. Minuty są na wagę złota, jednak uprzejmy i bardzo ruchliwy sekretarz prywatny lorda Melchetta p. Feiwel na moją prośbę zdołał cudem jakimś wycisnąć z programu oficjalnego krótki czas, który lord Melchett był łaskaw mi poświęcić.

Przyjmuje mnie w luksusowym apartamencie Hotelu Europejskiego młody, czarujący blondyn lat 35-ciu, ubrany wytwornie, choć bez przesadnej elegancji. Lord Melchett w doskonały sposób łączy w sobie typ czynnego sportowca — w najlepszem tego słowa znaczeniu — z zaletami wybitnego teoretyka-ekonomisty, a przedewszystkiem szlachetnego człowieka ideału i gorącego Żyda. **Rozmowa nawiązuje się szybko. Lord Melchett wyraża zadowolenie, że pismo krakowskie wydelegowało specjalnie do niego swego wysłannika. Żałuje mocno, że nie może teraz zobaczyć Krakowa, tego „Oxfordu polskiego" o którym tyle pięknego słyszał. Niestety jest związany programem. Wszystko musi się odbywać ściśle wedle programu. Postara się jednak powetować to sobie za kilka tygodni podczas Makkabiady. Jedzie teraz przez Bałkan do Palestyny i dołoży wszelkich starań, by w oznaczonym dniu wyfrunąć samolotem z Grecji do Krakowa, a stąd do Zakopanego. Pewne to jednak jeszcze nie jest.**

Lord Melchett przedewszystkiem zapalony jest ideą sportu. **Sport jednak to w jego pojęciu rzecz głębsza, niż zwyczajne zawody. To najdoskonalszy teren zgodnego współżycia narodów. W ten sposób też ujmuje znaczenie sportu.**

Zapytany o wrażenia z krótkiego pobytu w Polsce, oświadczył co następuje:

Polska jest jeszcze młodem państwem, lecz ma przed sobą ogromne widoki rozwoju. Fakt. że powstała z trzech różnych zaborów, wytworzył specjalne trudności gospodarcze i finansowe, które to zresztą kłopoty mają wszystkie państwa.

Rozmowa przechodzi na temat przesilenia gospodarczego. Jak wiadomo, lord Melchett jest wybitnym ekonomistą, autorem bardzo gorąco przyjętej przez krytykę pracy: „Why the Crisis" oraz „Modern Money". Po ojcu sir Alfredzie Mondzie oddziedziczył zresztą szlachetną myśl zreformowania stosunków społecznych. Lord Melchett zapytany przezemnie co sądzi o kryzysie oświadcza:

KRYZYS ŚWIATOWY

ująłbym następującem określeniem: Świat jest teraz bogatszy, ludzie zaś coraz biedniejsi, więc musimy znaleźć nowe drogi odzyskania dobrobytu. Wszystkie dotychczasowe starania o przezwyciężenie trudności gospodarczych zawiodły. Stoimy przed niesłychanie doniosłym problemem organizacji przemysłu i organizacji pracy. Polska — podkreślił lord Melchett — odgrywa wielką rolę w światowych zmaganiach się z kryzysem. Pod niektórymi względami przyznać muszę, że Polska daje przykład innym państwom i narodom, jak uporać się z trudnościami gospodarczemi. (Doskonała organizacja polskiego przemysłu węglowego!)

— Jakie odniósł pan wrażenie, przypatrując się położeniu ludności żydowskiej w Polsce?

SYTUACJA ŻYDOSTWA POLSKIEGO

jest istotnie niesłychanie ciężka. Rolę Żydów polskich, złożonych przedewszystkiem z elementu drobnego przemysłu i handlu, utrudnia w znacznej mierze nowoczesna organizacja przemysłu. **Biedna ludność żydowska popadła w konflikt z interesami zorganizowanego wielkiego przemysłu. Stwarza to poważny i bardzo trudny problem. Nie zostanie on sam przez się rozwiązany. Będzie on rozwiązany przez zorganizowaną akcję, w której muszą wziąć udział obie strony: żydowska jak i polska. Trzeba uprzytomnić sobie, że duża odpowiedzialność spoczywa na narodzie polskim, który ma wśród siebie największą ilość Żydów.**

Przechodzimy do

SPRAW PALESTYŃSKICH.

Palestynę pojmuje lord Melchett po swojemu, **jako jedno z ogniw w akcji, zmierzającej do poprawy losu żydostwa światowego, a zwłaszcza polskiego. Program palestyński lorda** Melchetta przypomina dość żywo program Brith Szalom. Twierdzi on, że Palestyna może być raczej bardziej ojczyzną moralną, aniżeli fizyczną.

Lord Melchett przechodzi do

PRZYKRYCH WYPADKÓW WE LWOWIE

i oświadcza z naciskiem: **Nie można negować faktu, że stosunek ludności danego kraju do Żydów odgrywa zagranicą dużą rolę. Ucisk będzie zawsze zagranicą widziany jako niegodny cywilizowanego narodu. Polska jest krajem o wysokiej kulturze, sądzę więc — mówi lord Melchett — że wypadki lwowskie nie wpłyną na zmianę opinji zagranicy o Polsce. Trudności rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce są wielkie. Należy jednak zrozumieć, że stanowczo więcej może zdziałać wzajemne zrozumienie i porozumienie, aniżeli ucisk i prześladowania. Każde państwo — mówi lord Melchett — ma takich Żydów, na jakich zasługuje. Polska niewątpliwie znajdzie najlepszy sposób rozwiązania trudnego zagadnienia żydowskiego, przez co zaskarbi sobie uznanie całego świata.** Dr. D. Lazer.

Trzeci dzień pobytu lorda Melchetta w Warszawie

Warszawa, 28. 12. (dl). W dniu dzisiejszym lord Melchett zwiedził farmę chalucową w Grochowie, przyczem szczególnie interesował się rozwojem ruchu chalucowego w Polsce i przyrzekł poparcie pieniężne chalucom, wyjeżdżającym do Palestyny. Około południa wyjechał samochodem na zwiedzenie dzielnicy żydowskiej. Na rogu Nalewek i Franciszkańskiej wyczekiwały go nieprzebrane tłumy ludności żydowskiej. Lord Melchett wysiadł z auta i pieszo ruszył przez plac Franciszkański, Świętojerską i ul. Wałową. Towarzyszyły mu tysięczne tłumy. Na ul. Świętojerskiej wszedł do jednej z bram i udał się do pierwszego napotkanego mieszkania prywatnego prosząc, by mu pozwolono przemówić do tłumu. **Wyszedł na balkon i powitany owacyjnie wygłosił prótkie przemówienie, które rozpoczął apelem: „Budujmy naszą Palestynę! Im lo achszaw — ajmata?" (A jeżeli nie teraz, to kiedy?) Słowa te, wygłoszone w czystej hebrajszczyźnie, wywowały niebywały entuzjazm wśród tłumu.**

Następnie lord Melchett udał się do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie przyjęty został na dłuższej audjencji przez min. Pierackiego. Podczas rozmowy lord Melchett wyraził zachwyt dla Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach oświadczając, że podobnie nowoczesnych urządzeń nie widział jeszcze nawet na Zachodzie. Dalej **lord Melchett podziękował min. Pierackiemu za poparcie, którego władze polskie udzielają organizatorom Makkabjady w Zakopanem.** W odpowiedzi min. Pieracki podkreślił znaczenie wychowania fizycznego zaznaczając, że władze popierają zawsze wychowanie fizyczne w państwie, bez różnicy wyznania i narodowości.

O godz. 1.30 lord Melchett przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych Becka. Popołudniu min. Pieracki rewizytował lorda Melchetta w Hotelu Europejskim.

W godzinach popołudniowych przyjął lord Melchett przedstawicieli prezydjum zunifikowanego komitetu centralnego Organizacyj Sjońskich w Polsce w osobach pp.: posła Rotenstreicha, dra Dawidsohna i red. Goldberga. Delegacja poruszyła w toku konferencji cały szereg spraw sjońskich. Lord Melchett wykazał wielkie zainteresowanie dla ogólnego położenia Żydów w Polsce, szczególnie dla położenia gospodarczego, zdumiewając delegatów swem głębokiem znawstwem problemów gospodarczych żydostwa polskiego.

Krwawe walki uliczne w Berlinie

Berlin, 28. 12. PAT. Ubiegłej nocy doszło w północno-wschodniej dzielnicy Berlina do do krwawych starć między narodowymi socjalistami a komunistami. Przed jednym z lokali, uczęszczanych przez szturmowców, wywiązała się ostra bójka z oddziałem bojówki komunistycznej, przyczem padło szereg strzałów. Kilku hitlerowców i jednego komunistę z poważnemi obrażeniami odwieziono do szpitala. Przybyłe na miejsce pogotowie policyjne przeprowadziło w okolicy obławę, w czasie której aresztowano 60 osób i znaleziono porzuconą broń palną. Wkrótce potem oddział szturmowców zaatakował w północnej dzielnicy Berlina lokal uczęszczany przez komunistów, rzucając do wnętrza sali petardę, która wyrządziła poważne spustoszenie. Ofiar w ludziach nie zanotowano. Zaalarmowana policja spłoszyła szturmowców. **W czasie przeszukiwania okolicznych domów, dokąd schronili się uciekinierzy, aresztowano 5 narodowych socjalistów i 6 komunistów oraz skonfiskowano broń palną.**

Arsenał komunistyczny

Berlin, 28. 12. (Sch). W dzielnicy St. Pauli w Hamburgu wykryła policja skład broni, należący do partji komunistycznej. **W ręce policji wpadła większa ilość karabinów, rewolwerów, amunicji i kilka granatów ręcznych oraz liczny materjał propagandowy. Kilkanaście osób aresztowano.**

Nowe powstanie w Honduras

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 28. 12. (R). W republice Honduras rozgorzały nowe walki między powstańcami a wojskami rządowemi. Pod Tegucigalpa doszło wczoraj do krwawej walki, podczas której powstańcy stracili przeszło 20 zabitych i wielu rannych, którzy dostali się do niewoli. Po stronie wojsk rządowych było tylko 3 zabitych i kilku rannych.

ZMARLI:

Bł. p. Michał Leinkram, powszechnie znany kupiec krakowski, zmarł nagle, przeżywszy lat 57. Pogrzeb odbył się wczoraj popołudniu. **Bł. p. Michał Leinkram osierocił żonę i dzieci, oraz brata, radcę kahału tow. Bernarda Leinkrama, członka Rady Nadzorczej naszego pisma, któremu na tej drodze wyrażamy najgłębsze współczucie.**

OSTATNIE ZEBRANIE przed zabawą sylwestrową szerszego komitetu „Bojanowa" dziś we czwartek, dnia 29 bm. o godzinie 8-mej wieczór w Żyd. Domu Akad.

TEATRY KINA

Nowa wystawa w Żydowskim Domu Akademickim

W niedzielę 1 stycznia 1933 o godz. 5 wieczorem nastąpi uroczyste otwarcie z niecierpliwością oczekiwanej wystawy obrazów: Alfreda Aberdama (Paryż), S. Cyglera (Będzin) i Natana Spiegla (Paryż). Na program otwarcia złożą się okolicznościowe przemówienia oraz wykład o sztuce wystawiających artystów.

Alfred Aberdam pochodzi ze Lwowa, należy do szeregu bardzo wybitnych malarzy. Wystawy jego dzieł w różnych miastach Europy budzą szczery entuzjazm.

S. Cygler znany w Krakowie świetny grafik, odbył ostatnio podróż po południowej Francji, skąd przywiózł bogaty plon świetnych obrazów, przyjętych przez krytykę z wielkiem uznaniem.

Natan Spiegel pochodzi z Łodzi. Uroczystego otwarcia jego wystawy w Londynie dokonali w swoim czasie pp. ambasador Skirmunt i prezydent Sokołów a pisma „Times" i „Daily Express" zamieszczały bardzo pochlebne recenzje o wystawie artysty.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wczorajsza premjera została odwołana z powodu przygotowań technicznych, dziś we czwartek teatr nieczynny. W sobotę o godz. 4'30 pop. po cenach zniżonych premjera operetki „Szmulikl" wieczór o godz. 8 po raz drugi „Szmulikl", o godz 10'30 wiecz. wielka rewja sylwestrowa pt. „Noc w Raju" z nlubioną subretką Malwiną Rappel na czele.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w bież. sezonie „Wyzwolenie". Jutro dramat Wyspiańskiego „Wesele".

— „DOM OTWARTY" arcywesoła komedja Bałuckiego zostanie wznowiona na premjerze w sobotę.

— „BAŁUCKI JAKO KOMEDJOPISARZ" będzie tematem prelekcji, którą wygłosi prof. Józef Wiśniowski w dniu dzisiejszym w Kollegjum Wykładów Naukowych o godz. 7 wieczór.

— NA „NOC SYLWESTROWĄ" W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO z udziałem Ordonówny, Pogorzelskiej, Krukowskiego i Toma złoży się niezwykle urozmaicony i doborowy program ostatnich nowości repertuaru warszawskich teatrów rewjowych „Bandy" i „Morskiego Oka".

— „CYGANERJA" melodyjna opera Pucciniego ukaże się na naszej scenie po raz ostatni w bieżącym sezonie w poniedziałek 2 stycznia, na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych. Partję „Mimi" śpiewać będzie Ada Sari.

— „BĘDZIE LEPIEJ", oto tytuł rewji sylwestrowej, do której Teatr „Bagatela" przygotowuje się z olbrzymiem nakładem pracy i kosztów. Poza fascynującą Niną Grudzińską, która wystąpi w nowym repertuarze udało się pozyskać z warsz. „Morskiego Oka" zawsze mile widzianą Stanisławę Karlińską oraz Irenę Carnero, zaś do wesołków Wolińskiego i Boruńskiego, przybywa Marjan Jastrzębski, świetny artysta warszawski. Początek przedstawień sylwestrowych naznaczono na godzinę 7, 9.10 oraz godzinę 11.30 wieczorem. Bilety na pierwsze dwa przedstawienie w cenie od 99 groszy do 4 zł., zaś na trzecie przedstawienie od 99 groszy do 5 zł. w kasie teatru „Bagateli" od godz. 10 rano.

— DZIŚ OSTATNI DZIEŃ PROGRAMU „TIP-TOP". Rewja „Tip-Top" z udziałem pp. Grudzińskiej, Antoszówny, Gruszczyńskiego. Wolińskiego, Cybulskiego, Fiszerównej, Boruńskiego. grana będzie dziś na 2 przedstawieniach poraz ostatni. Jutro w piątek przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby z wspaniałej rewji sylwestrowej p. t. „Będzie lepiej". Bilety w kasie „Bagateli" od godziny 10 rano.

— SYLWESTER Z LEO FUKSEM w sali kina „Atlantic" Stradom 15. Tylko jeden raz wystąpi Leo Fuks dnia 21. bm. o godz. 10.20 wiecz. z przebogatym programem humoru, tańca i groteski. — Prócz zupełnie nieznanych utworów. Fuks wykona „Anglika". „Miljon zawodów" i dwie piosenki w języku żydowskim. Bilety już do nabycia przez cały dzień przy kasie kina „Atlantic".

OZJASZ THON

Pożyczka to więcej niż datek

Nie jest to wynalazkiem naszej doby. Już Biblja, a wślad za tem i praktyka życiowa Żydów wprowadziły to oddawna w czyn, że czynić komuś dobrze, wyświadczyć przysługę, nie jest to czysto mechaniczna, zewnętrzna czynność. Możnaby sądzić że cała dobroczynność polega na napełnieniu żołądka głodnego, ubraniu obdartego, ogrzaniu zziębniętego i t. p. — W rzeczywistości tak nie jest. Przykłady, które przytaczam, są, jakby logiczną formułą dobroczynności, ale dobroczynność prawdziwa i wyższa jest problemem głęboko psychologicznym. Zarówno dający, jak i biorący muszą przeżyć głęboki proces psychologiczny w tym momencie, gdy odbywa się akt filantropji.

Gdy dający zamierza pomóc swemu bliźniemu, musi być nawskróś przeniknięty dobrocią i współczuciem względem niego. Na tem właśnie polega uczynność; dający musi widzieć i czuć, że pomaga swemu bliźniemu. Wypowiadamy słowo „współczucie" i nie zdajemy sobie wcale sprawy z tego głębokiego uczucia. — Współczuć — znaczy cierpieć tak, jakgdyby cudza troska była naszą troską, jakgdyby cudze cierpienie było naszem cierpieniem. A biorący musi mieć wrażenie, że dający jest człowiekiem współczującym, swoim, a nie obcym i nieczułym, który wypełnia tylko mechaniczną i martwą pracę.

Kiedyż biorący i dający są przeniknięci temi elementarnemi i głębokiemi uczuciami?

Tylko wtedy, gdy żądanie, prośba, jak i spełnienia jej odbywają się w atmosferze wzajemnego zaufania i zrozumienia, że każdy człowiek może się znaleźć w takiej samej sytuacji. Właśnie dlatego tak bardzo popieram bezprocentowe pożyczki, gdyż mają one w sobie coś ogólno-ludzkiego, coś humanitarnego Każdy człowiek może się kiedyś znaleźć w takiej sytuacji, że pożyczka mu będzie potrzebna. Nawet bogacz może się kiedyś znaleźć w takiem położeniu, chociaż zdarza się to rzadziej, a suma, która mu jest potrzebna, jest o wiele większa.

Proces udzielania pożyczek jest jednak zawsze taki sam. Nie darowuje się, tylko daje się pożyczki, które pożyczający musi spłacić. To jest bardzo ważne. Pomiędzy jednem a drugiem zachodzi głęboka różnica, która tkwi korzeniami swemi w naturze ludzkiej. Korzystanie z datków poniża godność biorącego, podczas gdy korzystając z czyjejś pożyczki, pozostaję narówni z mym dobroczyńcą. Przy braniu datku jeden człowiek stoi naprzeciw drugiego — przy otrzymaniu pożyczki jeden stoi obok drugiego. Jeżeli, jak powiedziałem, dobroczynność jest stosowaną psychologią, to Kasy Bezprocentowych Pożyczek „Gemilas Chesed" są dobitnym wyrazem tej na psychologji opartej filantropji.

Oczywiście nie jestem tak naiwny, aby myśleć, że Kasy Bezprocentowych Pożyczek są w stanie rozwiązać zagadnienie niedostatku i nędzy żydowskiej. Nie mogę nawet obliczyć sum, któreby do tego celu były potrzebne. Żydowski problem gospodarczy w Polsce nie może znaleźć rozwiązania tu w kraju. Zwykle mawiałem, że kwestja żydowska w Polsce jest kwestją — kosztów podróży. Musimy mieć ogromne sumy na koszta podróży, aby móc się gdzieś urządzić, gdzie będziemy mogli, jak to się mówi, „przewarstwowić" się ekonomicznie, to znaczy musimy wniknąć do całkiem innych bardziej produktywnych zawodów, niż te, które dziś uprawiamy. To „przewarstwowienie" może się odbyć w odległych krajach i całkiem innych warunkach, niż nasze.

Dlatego też dziś, obok kwestji „kosztów podróży" powstaje pytanie: dokąd? Teraz, gdy we wszystkich krajach zamknęły się wrota, nie mamy się gdzie podziać. Musimy znaleźć środki, aby przetrwać zły czas. Kasy Bezprocentowych Pożyczek „Gemilas Chesed" są bardzo skutecznym ku temu środkiem. Naturalnie, tylko wtedy, gdy znacznie powiększymy ich zasięg, gdy rozszerzymy zakres ich działalności. Dlatego też myślę, że jest teraz świętym obowiązkiem Żydów rozbudować Kasy, t. j. tę gałąź filantropji, której hasłem jest nie darować, ale pożyczać. Niech wspomożony wie, że ma bliźnich, którzy mają zrozumienie dla jego trosk i kłopotów i pomagają mu tak samo, jakby on im dopomógł, gdyby mógł.

Naszym wielkim obowiązkiem społecznym jest:

Rozbudować Kasy Bezprocentowych Pożyczek „Gemilas Chesed" i uchronić masy żydowskie przed zagładą ekonomiczną.

— HANKA ORDONÓWNA, ZULA POGORZELSKA, KAZIMIERZ KRUKOWSKI, KONRAD TOM znakomici artyści warszawskich teatrów rewjowych, wystąpią 31 bm. w trzech wieczorach sylwestrowych, a to o godz. 7'15, 9'15 wieczór i 11'30 w nocy w Starym Teatrze oraz w jednym wieczorze o godz. 11'30 w nocy w teatrze im. J. Słowackiego. Wieczory te z programem pełnym humoru, groteski i werwy, będą wyjątkową atrakcją w Krakowie w dniu 31 grudnia i ściągną tłumy publiczności do obu teatrów, co zapowiada niezwykle jak na obecne czasy, żywa przedsprzedaż biletów w kasach teatralnych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Wyzwolenie".
Piątek 8 wiecz.: „Wesele".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek 7 i 9'10 wiecz.: „Tip Top".
Sobota 31. 12. godz. 7, 9.10 i 11.30 „Będzie lepiej" Rewja Warsz.
Niedziela 1. 1. godz. 5 popoł. i 8 wiecz. „Będzie lepiej" Rewja Warsz.
Poniedziałek 2. 1. godz. 8 wieczór: „Będzie lepiej" Rewja Warsz.
Wtorek 3. 1. godz. 8 wieczór: „Będzie lepiej" Rewja Warsz.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA „C K Komenda serc" (Dolly Haas).
ATLANTIC: „Kohn i Kelly w Hollywood" oraz rewja Tirli- Bom.
APOLLO: „Pieśń nocy" (Jan Kiepura).
DOM ŻOŁNIERZA: Romans urabianki. Nadprogram: art. ludowi Pkisa Pyrdoł (kobza, harmorja. listek)
PROMIEŃ: „X. 27" (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Bohaterka strasznej nocy" (Brodzisz) oraz rewja warszawska „Jarmark śmiechu".
UCIECHA: „Arsen Lupin" (John Barrymore, Lionel Barrymore).
WANDA: „Pałac na kółkach" (K Lubieńska, Igo Sym, Zbyszko Sawan, K. Krukowski, Nina Grzińska).

UŚMIECHNIJ SIĘ

RUMUNJA — KRAJ KULTURY

W zwyczajny dzień targowy spieszy chłop do miasta. Zatrzymuje go policjant rumuński
— Dokąd to droga? — zapytuje.
— Ano na jarmark.
— A pozwolenie na handel macie?
— Eh! Ktoby ta dzisiaj coś kupował albo sprzedawał. Idę Żydów bić.
— A maturę macie? — pyta policjant.

POSAG

Pinkerton ma otrzymać 40.000 dolarów posagu. Dostał tylko 4.000. Zwraca się do teścia:
— Pozwolę sobie zwrócić uwagę panu, że brak jednego zera.
— Zero to pan — odpowiada spokojnie teść.

— UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks", przy ul. Basztowej 15 (wejście od Rynku Kleparskiego). Telefony: 102-73 i 133-18.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W śląskim kalejdoskopie kryzysowym

List z Katowic

NIEMCZYZNA NA WYMARCIU.

Zewnętrzny obraz Katowic, jak wogóle miast śląskich ogromnie zmienił się od chwili przejęcia Górnego Śląska przez Polskę. Katowice miały przed wojną wybitny charakter niemieckiego miasta przemysłowego z szaremi lub ceglastemi, wiecznie okopconemi kamienicami, a charakterystycznym dla tego typu miast brakiem zieleni. Rzecz zrozumiała — świetne bruki asfaltowe, doskonałe oświetlenie i dość, jak na miasto tej wielkości, wybujałe życie nocne, oto dalsza charakterystyka tego tak w Niemczech powszedniego typu „Mittelgrosstadt" Po objęciu przez Polskę charakter ten systematycznie i powoli się zmienia. Miasto stało się centrum administracji całej bogatej dzielnicy, stolicą województwa, zaludniło się wielu tysiącami urzędników ze wszech stron tu przybyłych, kupcami, rozmaitymi agentami, pośrednikami wreszcie licznie tu przybyłą inteligencją zawodową ze wszystkich dzielnic **Wybitnie niemiecki charakter miasta ustępuje, a raczej znikł już prawie zupełnie.** Napisy niemieckie ustąpiły miejsca wyłącznie polskim, z początku jeszcze w języku polskim typu „zmiłuj się Boże" lecz ostatnio już coraz więcej w gramatycznym polskim języku. Napisy dawne, śmieszne dla władającego polskim językiem, jak na przykład: dyplomowany dom siostrów (dipl. Schwesterheim), hurtownia szwajcarskiej etaminnów, lub krawiec dwupłciowy, znikają z każdym dniem, a jeżeli ktoś nie umie należycie po polsku, by szyld ułożyć, nie sztuka dziś się poinformować.

Oprócz jednak powyższych zmian, samych przez się zrozumiałych i połączonych ze zmianą regime'u, mienia się też pod wpływem kryzysu zewnętrzny obraz ulicy handlowej, stare sklepy ustępują miejsca co raz to nowym, zmieniają się artykuły handlu, zmieniają się metody sprzedaży. Żyć się musi, ruchliwe więc kupiectwo dostosowuje się szybko do warunków powstałych i przez kryzys wytworzonych, do wymogów zubożałej ludności i zmienia swe oblicze zależnie od konjunktury.

KIEŁBASA ZA 30 GROSZY.

Przybyszowi naprzykład natychmiast muszą wpaść w oko niebywale liczne w ostatnich czasach **kioski kiełbasiane.** W samem centrum, wśród pięknych i eleganckich sklepów, powstał w ostatnich kilku miesiącach szereg, ba kilkanaście takich stoisk sprzedaży wędlin. Z okna wystawowego drogiego niegdyś sklepu urządza się taki kiosk w ten sposób, że przesuwa się ścianę okienną wgłąb, wytwarzając temsamem wgłębienie. Jest to surogat baru, rodzaj „stehbar", a la Aschinger w Berlinie, gdzie przy wsuniętym oszklonym bufecie o każdej porze dnia otrzymasz ciepłą kiełbasę. Wielkie napisy głoszą, że za 30 groszy otrzymasz porcję gorącej kiełbasy z musztardą i bułką. Rzeczywiście dobra kiełbasa, wcale pokaźna porcja, toteż kioski te stale są oblężone i stanowią wobec niebywałej biedy, niemałą konkurencję dla nader tu licznych restauracyj wszelkiego typu. Nawet bezrobotny, żyjący ze skromnej zapomogi lub żebraniny, może sobie pozwolić na ciepłą strawę pożywną. Lecz jak wszystko w Katowicach, tak i to znajduje w ciągu kilku dni całą masę naśladowców, co psuje interes niebywale. Codziennie spotkasz nowy taki kiosk, niektóre nawet pierwszorzędnie w kaflach urządzone. Będą tak długo powstawać i włazić jeden na drugi, aż wkońcu słabsze, nie wytrzymujące konkurencji, zaczną się powoli likwidować. Wkrótce liczne domy towarowe i kioski kiełbasiane nadadzą miastu wygląd raczej jarmarków, niż modnych dzielnic handlowych wielkiego miasta.

HEJŻE, NA ŚLIZGAWKĘ!

Mimo biedy i nędzy, sezon w całej pełni... **na ślizgawce.** Wiadomo, że Katowice mają jako pierwsze miasto w Polsce **sztuczny tor lodowy.** Duży gmach z restauracją i kawiarnią, pierwszorzędnie urządzone szatnie, trybuny i bajeczny tor ślizgawkowy. — Pięć minut od centrum miasta znajdujesz się nagle na zimowej i zaśnieżonej wyspie. Od samego rana, już od połowy października, spotykasz licznych sportowców ze wszystkich sfer towarzyskich, zmierzających z łyżwami na ślizgawkę. Za dnia przeważają naturalnie uczniowie i uczenice. Charakterystyczne jest wspaniałe wyekwipowanie dzisiejszych łyżwiarzy. Za dawnych dobrych czasów, z pewnością lepszych niż dzisiejsze dla wszystkich sfer krytyczne, widziałeś buty wraz z łyżwami, przewieszone przez ramię zdążającego na ślizgawkę bardzo rzadko. Zamożny tylko sportowiec pozwalał sobie na taki luksus, każdy miał łyżwy, które przyśrubowywał do zwykłego obuwia. Dziś lada chłystek ma eleganckie buty specjalnie do łyżew, które przewiesza dumnie przez ramię, łyżwy do butów przyśrubowane wspaniałego gatunku, ekwipunek ubioru doskonały. Mimo kryzysu są na to pieniądze, luksus tak po wojnie rozpowszechniony wkradł się i tutaj. — Choć na niwie sportu luksus ten nie razi nawet tu w tej bezrobotnej krainie przemysłowej. A najnowsze połączenie: yo-yo na ślizgawce. Ludzie tak się zayoyowali, że nawet na ślizgawce nie zapominają o yoyu, a najnowszy sport, to yoyo grane na łyżwach, w pełnym pędzie na ślizgawce grać równocześnie w yoyo.

NĘDZA I ŻEBRACTWO.

Jako dalszy charakterystyczny obrazek kryzysowy, dawniej tutaj nieznany, wpada w oczy niebywale ostatnio rozwinięte **żebractwo.** Nie mam na myśli zwykłego żebractwa, jakie bądźcobądź spotyka się wszędzie i z którem się człowiek liczy. Tutaj jest charakterystycznem żebractwo, że się tak wyrażę **okolicznościowe.** Setki podupadłych kupców ze wszystkich stron Polski, wszyscy pogorzelcy i obrabowani, wszyscy pokrzywdzeni przez odebranie im koncesyj uważają za swą ostatnią deskę ratunku przyjazd do Katowic. Niebywale dużo oszustwa na tem polu, ostatnie szumowiny, podszyte pod wymienione nieszczęścia, drobny tylko odsetek prawdziwych biedaków, cierpiących zresztą i z tego powodu, że nikt już nie ma do nich zaufania. Inwalidzi wszelkiego typu i uciekinierzy oraz „wykazani" (ein armer aus Deutschland Ausgewiesener) ze wszystkich krajów nawiedzają przedewszystkiem Katowice, przyczem każdy handluje ołówkami i mydłami. Można dziennie kupić wagon ołówków, siedząc w biurze i kupując u każdego tylko tuzin, bo mniej nie sprzedają. Jeżeli komuś z tych panów wytłumaczysz, że nie możesz kupić jego ołówków i mydeł, bo masz już tego pełne szuflady i chcesz mu dać zapomogę, strzeż się dać mu mniej niż złotówkę, bo ofuknie cię, że nie jest żebrakiem i przychodzi raz na rok. Rzecz zrozumiała, że zobaczysz go za tydzień. Ostatnia plaga, to przejeżdżający do Rumunji, a wykazani z Niemiec. Otrzymują oni dzięki staraniom Gminy żydowskiej bilet aż do granicy rumuńskiej od Państwowego Urzędu Emigracyjnego w Mysłowicach. Z biletu tego nie korzysta taki pan odrazu, lecz z dwa trzy dni musi sobie pohasać po mieście i zebrać środki na kolej, **którą ma notabene** jak powiedziano, za darmo. Dużo wśród nich szumowin... Osobny jest typ żebraków „tygodniowych", to znaczy takich, którzy raz na tydzień przyjeżdżają z Zagłębia Dąbrowskiego, czy to w inny dzień ze stron chrzanowsko-oświęcimskich.

PRZYNAJMNIEJ — CIEPŁO...

Jedno przynajmniej, co sprawia nam pociechę, to fakt, że **jest tu wszędzie ciepło.** Ta troska, gnębiąca biedaków gdzieindziej, skąd wziąć drogi opał na zimę, tu nie istnieje. Ciepło wszędzie, bo o węgiel łatwo, węgiel tani, a ten kto go kupić nie może, — zbiera sobie go sam za miastem przy kopalniach, pod hałdami lub obok przejeżdżających pociągów węglowych. Bezrobotni kopalniani zaś dostają swoje deputaty, o ile mieszkają w obrębie kopalni, które często gęsto sprzedają, szczególnie w wypadku, gdy kilka osób tej samej rodziny deputaty dostaje. Spotkasz więc na targu katowickim całe fury wywożonych węgli deputatowych, które kupuje się w cenie o 50 proc. niższej niż rzeczywista ustalona cena detaliczna węgla (zł 2 do 2'50 za podwójny cetnar), co niemałą stanowi konkurencję dla osiadłego handlu detalicznego węgla, albowiem nawet bogatsi kupują chętnie te tańsze węgle deputatowe. Mała to pociecha, że przy pustym żołądku i jeszcze pustszej kieszeni jest cieplej niż gdzieindziej, ale zawsze raźniej to, jeżeli w izbie ciepło.

Dałoby się tak wiele pisać o kryzysie i wpływie kryzysu na zewnętrzny wygląd Śląska, ale wykroczyłoby to poza ramy dopuszczalne dla tego rodzaju korespondencji. Trzeba więc dalsze obserwacje schować do dalszego listu. **Dr. Adolf Scheler.**

Katowice, w grudniu.

—o-o-o—

KRONIKA KRAJOWA

Jeden podatek likwiduje się — tworzy się drugi

Jak słychać, zgodnie z zapowiedzią min. Zawadzkiego, opracowany został projekt ustawy o podatku majątkowym, która obecnie jest już w stadjum uzgadniania międzyministerjalnego, tak, iż w niedługim już czasie należy spodziewać się przedłożenia tego projektu Radzie Ministrów i Sejmowi. Rząd postanowił zlikwidować podatek majątkowy z tem jednak, iż wzamian za to zamierza wprowadzić perjodyczny podatek od majątku, który byłby niejako uzupełnieniem podatku dochodowego. Wpływ z tego podatku obliczany jest na ok. 20 milj. zł., przyczem należy zauważyć, iż podatek majątkowy ostatnio dać mógł nie więcej niż 2,5 milj. zł. za rok. Mimo pośpiechu, ustawa może być uchwalona dopiero w lutym lub w marcu; wymiar podatku od majątku mógłby nastąpić dopiero na jesieni, a ściąganie go jeszcze później. Rząd zamierza wobec tego pobrać niewielką zaliczkę na poczet tego podatku już w najbliższym okresie. Projekty zmian w ustawach, dotyczących podatków: spadkowego, gruntowego i dochodowego zostały również opracowane dość dawno i były szczegółowo rozpatrywane w kole gospodarczem B. B. W. R. obecnie zaś są omawiane z czynnikami rządowemi i prawdopodobnie w niedługim czasie będą ewentualnie przedłożone Sejmowi. (—)

Ogłoszenie ustawy konwersyjnej

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 115 z 24 grudnia br. pod pozycją 950 ogłoszono ustawę „o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacyj". Ustawa weszła w życie od 24 grudnia 1932 r. (—)

Hurtownicy naftowi pertraktują z rafinerjami

Jak słychać, są prowadzone rokowania między przedstawicielami pewnych małych rafineryj, a przedstawicielami zrzeszenia hurtowników naftowych. Celem tych pertraktacyj jest podobno kwestja wydzierżawienia małych rafineryj. (—)

Przedłużenie zakazów przywozu

Ukazało się rozporządzenie rady ministrów przedłużające moc obowiązującą rozporządzenia rady ministrów z 21 grudnia r. 1931 w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów. W myśl tego rozporządzenia termin poprzedniego rozporządzenia z 21 grudnia 1931 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów, uzupełnionego rozporządzeniami z 8 lutego br. oraz 22 lipca br. wygasającego od 31 bm., przedłuża się do 10 października 1933 r. (—)

Zdjęcia fotograficzne na ulicy

Koła rzemieślnicze złożyły w ministerstwie przemysłu i handlu memorjał, w którym domagają się, aby władze udzielały zezwoleń na dokonywanie zdjęć fotograficznych na ulicach i

miejscach publicznych jedynie osobom, posiadającym prawo wykonywania rzemiosła fotograficznego i kartę rzemieślniczą. (—)

Z. U. P. U. obniża komorne na Śląsku

Przed kilku tygodniami rozpoczęła się akcja lokatorów domów ZUP-u w Katowicach i Królewskiej Hucie, zmierzająca do obniżenia niezwykle wysokich czynszów komornianych o 40 proc.

W związku z tem powstało wówczas stowarzyszenie lokatorów, którzy poczynili odpowiednie starania u władz wojewódzkich w Katowicach, jak również u władz w Warszawie. Na odbytem ostatnio walnem zebraniu członków stowarzyszenia lokatorów domu ZUP-u stwierdzono, że dyrekcja zakładów ZUP-u milcząco zgodziła się na proponowaną obniżkę czynszu, wobec czego z dniem 1 stycznia 1933 r. postanowiono płacić komorne obniżone o 40 procent. (—)

Przepisy o higjenie pracy

Ministerstwo opieki społecznej podjęło prace nad przygotowaniem przepisów, obejmujących całokształt norm w zakresie ogólnej higjeny pracy, oraz w dziedzinie higjeny specjalnej w zakładach pracy, przedstawiających szczególne niebezpieczeństwo szerzenia się chorób zawodowych.

W związku z tem ministerstwo poleciło wojewodom utworzyć specjalne komisje wojewódzkie, celem przygotowania odpowiednich materjałów dla opracowania tych przepisów. Komisje pracować mają pod przewodnictwem naczelników wojewódzkich wydziałów zdrowia. (—)

KRONIKA ZAGRANICZNA

Zakaz importu drzewa i smalcu do Niemiec

Dziennik Ustaw Rzeszy ogłosił nowe rozporządzenie ministra gospodarki i ministra wyżywienia Rzeszy, wprowadzające z dniem 1 stycznia 1933 r. zakaz importu drzewa okrągłego i smalcu.

Wwóz tych artykułów odbywać się będzie mógł za specjalnemi zezwoleniami. Od dnia 16 lutego 1933 r. smalec wykreślony będzie z listy towarów dopuszczonych do importu za zezwoleniami. (—)

Eksport drzewa do Francji

Organizacja eksportu drzewnego otrzymała wiadomości z Francji, z których wynika, iż rząd francuski nie ma zamiaru znieść w roku przyszłym ograniczeń przywozowych. Jednakże, w związku z wyczerpaniem całorocznego kontyngentu polskiego na br. już w połowie października zainteresowane koła importerów francuskich uważają za niewykluczoną możliwość podwyższenia wysokości kontyngentu przywozu drewna na rok przyszły, m. in. z Polski. (—)

Poradnia Wychowawcza

Podajemy poniżej kilka uwag, dotyczących spędzania feryj zimowych przez młodzież, jako odpowiedź na szereg zapytań.

Dnie wolne od nauki winne być poświęcone rozrywkom i sportom. Przebywanie na świeżem powietrzu, gry i zabawy, oddawanie się ulubionemu zajęciu — to wszystko przygotowuje podatny grunt dla dalszej nauki szkolnej. Przeto — jak najmniej przymusu i narzuconych zajęć, a jakwięcej swobody. O książkach szkolnych, o zadaniach itp. ani słowa! Chyba, że sam uczeń tego się domaga.

Mimo to nie można potępiać nauczycieli, doradzających w pewnych wyjątkowych wypadkach powtarzanie materjału naukowego, przerobionego w I. półroczu. W takich wypadkach chodzi zazwyczaj o uczniów, którzy z jakiegobądź powodu zaniedbali się w nauce i wykazują znaczne braki. Przerobienie zaś materjału da im pewność siebie, a co zatem idzie możność owocnej pracy na przyszłość.

Cel ten zostanie jednak osiągnięty w pełni tylko w tym wypadku, jeśli zaniecha się nakłaniania do nauki zapomocą przymusu i gróźb. Powtórkę powinna poprzedzić spokojna i rozważna rozmowa o przyczynach niepowodzenia w nauce. Rozmową tą należy niespostrzeżenie tak kierować by uczeń sam stwierdził konieczność tej pracy i sam też ułożył sobie plan. Rezultat będzie tem lepszy, im mniej się nawiązywać będzie do wyniku niedostatecznego i porażki w klasie. Natomiast powinno się przypominać uczniowi, mimochodem i bez natrętnej tendencji moralizowania, jakto mu się już nieraz udawało wybrnąć z podobnych sytuacyj i dać sobie radę z trudnościami. Przykłady takie z dotychczasowego życia ucznia (nie z życia innych!!) działają niezwykle dodatnio.

Przy tem wszystkiem baczyć jednak należy, by i ten uczeń znalazł wolny czas dla przechadzek i rozrywek. Tylko zdrowy uczeń bowiem podoła pracy szkolnej, wytchnienie o właściwej porze zaś jest dla zdrowia bezwzględnie koniecznem.

* * *

Korespondencję, przeznaczoną dla działu „Poradnia Wychowawcza" należy kierować na adres J. N. Kohn, Kraków, Paulińska 18/9.

Polsko-jugosłowiańskie tranzakcje kompenzacyjne

Powrócili z Belgradu do Warszawy przedstawiciele Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, których akcja na terenie Jugosławji spowodowała zgodę na finansowanie obecnego eksportu sezonowego jugosłowiańskiego do Polski przez kilka większych banków jugosłowiańskich oraz kilka poważnych firm eksportowych Jugosławji. Wobec chwiejności kursu waluty jugosłowiańskiej obroty wzajemne w ruchu kompensacyjnym mają być fakturowane w złotych polskich. Z Polski eksportowane będą przedewszystkiem wyroby metalurgiczne, dykty, nasiona buraczane, których sezon wywozowy rozpoczyna się już w styczniu itp. (—)

Z EKRANU

„Pieśń nocy"

(Kinoteatr „Apollo").

We wielkim napewno był kłopocie nieznany dotychczas bliżej reżyser p. Andrzej Litwak, któremu poruczono wyreżyserowanie filmu z Janem Kiepurą w głównej roli. Pierwszy filmowy występ Kiepury z Brygidą Helm w „Spiewającem mieście" zawiódł na całej linji, okazało się bowiem, co było zresztą zgóry do przewidzenia, że wielki tenor jest kiepskim aktorem. P. Litwak mógł szczęśliwie wybrnąć z arcytrudnej sytuacji, ponieważ scenarjusz zawiera wcale wesołą komedję, obracającą się koło incognita sławnego śpiewaka. Rolę śpiewaka gra przypadkowo poznany we wagonie awanturnik, a Kiepura może swobodnie uwijać się w czarującem środowisku Riwiery i ma w dodatku sposobność do odśpiewania swych słynnych arji z „Traviatty" i innych oper. Punktem kulminacyjnym tego filmu jest scena zdemaskowania śpiewaka. Gdy Kiepura zaczyna śpiewać, cała sala sądowa, która dotychczas wrogo się do niego odnosiła jako do domniemanego oszusta, wpada w zachwyt i zaczyna razem z Kiepurą śpiewać. Kiepura w tym filmie jest bardziej swobodny i aktorsko o wiele sympatyczniejsze robi wrażenie niż w filmie z Brygidą Helm. Śpiewa przytem bardzo dużo, tak, że publiczność, która nie ma sposobności słyszenia tego „boskiego" śpiewaka, pełną znajduje satysfakcję. Wymienić jeszcze należy pierwszorzędną obsadę zwłaszcza czarującą Madgę Schneider i doskonałego jak zawsze komika Lucjana Barroux.

(—) Moassi.

H. D. NOMBERG

Dwaj przyjaciele

Przełożył Leon Herbst

7) (Ciąg dalszy.).

— Nie twierdzę kategorycznie, ale na wypadek wszelki — podejrzewają was o to.

— Ja — szpiegiem! Jak się nie wstydzicie tak lekkomyślnie obchodzić się z człowiekiem! Czy wiecie, co ot ta głowa już przemyślała! Czy wiecie, co to serce już wyczuło i przebolało! Ja — szpieg! E! Jakie wy oczy macie — wstydźcie się!

— Może pan ma rację — a może i nie. Widzę, iż jesteście inteligentem. Tak czy tak — na nic się wam nie przyda wasz upór i nic wam nie pomoże. O ile nie dacie się przeszukać — to zrobimy to przemocą. A ostrzegam: może pan ten upór opłacić życiem...

A podczas gdy groziła temi słowy, jeden z tej kompanji schylił się i wydobył z cholewy rewolwer. Uciszyło się na chwilę.

A Szlimazel prosił:

— Daj się przeszukać, głupcze.. Co robisz wariacie?

Wtem podniósł się Szekier z miejsca i pełen gniewu zawył:

— Nie! Po dobremu nie wystawię się na wstyd! Oni mnie straszą śmiercią! A skąd p ni wie — że życie moje ma jakąś wartość u mnie! A może ja już ze dwadzieścia razy splunąłem na to życie...

— Wiesz co — wpadł Szlimazel na koncept — nie chcesz, żeby cię oni przeszukali, dobrze, więc ja cię przeszukam w ich obecności i będzie raz z tem koniec i spokój. Oni mi zaufają, a dla ciebie nie będzie to wstydem.

— He — he, słuchajno, ty mój dobry druhu — syczał Szekier sarkastycznie, ze złością — ja cię nawet bardzo lubię, ale mimoto proszę cię, odczep się ode mnie!...

Teraz wysunął się ten robotnik, o basowym głosie i huknął:

— Patrzcieno na tego mędrka! Puśćcie!

Silne ręce chwyciły Szekiera za kołnierz, pod szyję — i zamilkł. Inne ręce jęły szperać i kontrolować w jego kieszeniach.

A podczas tej sceny otworzyły się drzwi i weszła Mania z temi jasnemi włosami i jasnemi, dużemi oczyma. Z przestrachu otworzyła jeszcze szerzej swe piękne oczy. A Szlimazel wydał okrzyk, okrzyk wybawienia i ratunku:

— Mania!

Podała mu rękę i nadal stała zdziwiona.

— Maniu. Toć to twoi znajomi, oni nas podejrzewają... Powiedz... — a oczy jego zalały łzy.

Pomyłka się wnet wyjaśniła. Po kilku minutach zaprzyjaźnili się wszyscy. Dziewczyna prosiła Szekiera o wybaczenie i uśmiechała się do niego mądremi oczyma. Szlimazel siedział z Manią przy stoliku i pałał szczęściem i zadowoleniem, a zakochanemi oczyma pieścił i tulił piękną, wysmukłą, chorą postać dziewczęcą — obok siedzącą i nieśmiało, co chwila dotykał jej rąk.

— Szkoda, tymczasem wystygła herbata — spokojnie zauważył Szekier. — Panie gospodarzu proszę, z łaski swojej, gorącą herbatę.

— Milczał chwilę, poczem dalej ciągnął:

— Wiec, jak powiadasz Szlimazel, trzeba znowu, dalej żyć? No, niech i tak będzie. Trudno — nie będę się dręczył — jak żyć to żyć, niema co. Ale wiesz, ja ci coś powiem Szlimazel — gdyby się tam było, o czem filozofowie rozprawiają; czy lepsza jest śmierć od życia, lub życie od śmierci - jedno jest pewne i jasne: człowiek nie powinien się obawiać obojga, ani życia ani śmierci...

Szekier zamilknął i zagapił się na obraz wiszący na ścianie.

I tak myślał:

— Malarz tego obrazu przeoczył namalować jeszcze trupa 90-letniego starca i grób. Kiepski artysta! Przychodząc do końca tych wywodów — przestraszył się swej własnej myśli i uciął. Och, ludzie — ludzie!...

V.

SZEKIER ZOSTAŁ SAM.

Szekier został sam na świecie. Jedyny dobry jego przyjaciel Szlimazel począł się także od niego oddalać — z każdym dniem coraz dalej. Razu jednego spotkał go na ulicy, przystanął i chciał z nim, jak zwykle, pomówić i czas spędzić, lecz Szlimazel wykręcił mu się z pod ręki, przybrał poważną minę i tłumaczył się brakiem czasu.

— Czem jesteś tak bardzo zajęty? Jakie to masz świeże interesy? — pytał Szekier.

Szlimazel milczał, nie odpowiadał na te pytania i miał minę człowieka, który ukrywał jakiś wielki, ważny sekret.

— Dlaczego milczysz? — indagował dalej Szekier — konspiracje? Polityka? Co? Przemów słowem, może i ja się też stanę.

Przy tych słowach osiadł na wargach Szlimazla lekki, dyskretny uśmiech. Spoglądał z góry na przyjaciela — spojrzeniem pełnem ironji i poci-



Ber Borochow

W 15-tą rocznicę śmierci

17 grudnia 1917 r. umarł w Kijowie. Nagle, niespodziewanie dla wszystkich, w pełni sił (miał 36 lat) i w czasie ogromnego nasilenia walk politycznych i społecznych o nowe oblicze świata i — last not least — o odrodzenie narodu żydowskiego na własnej ziemi i w krajach golusu. Odszedł nagle, czczony i uwielbiany, zwalczany we własnym obozie i mimo to bezgranicznie kochany.

Dziwnym był los tego niezwykłego człowieka. Autorytet w sprawach ekonomicznej struktury Żydów, pierwszorzędny teoretyk **żydowskiego socjalizmu, pisarz polityczny**, pełen polotu i twórca filologji żydowskiej, niezawsze znajdował posłuch w szeregach własnej partji i nierzadko stawał w opozycji do większości partyjnej, poddając się jednak zawsze w praktyce jej dyrektywom. Gdy jednak został wydarty z naszych szeregów, wszyscy odczuli instynktownie wielkość tej straty, chociaż nikt nie znał ogromu jego pracy praktycznej, a zwłaszcza teoretycznej, rozsianej po wielu, częściowo nielegalnych czasopismach. Do dnia dzisiejszego, mimo opublikowania sporej części jego **dorobku naukowego i teoretycznego**, pozostał poza ruchem socjalistyczno-sjonistycznym i częścią ruchu młodzieży żydowskiej nieznany i niedoceniony.

Cztery wybitne indywidualności jaśnieją na horyzoncie żydowskiego odrodzenia narodowego. Są to: **Teodor Herzl, Achad Haam, A. D. Gordon i Ber Borochow.** Każdy z nich wniósł coś swoistego do narodowej skarbnicy. Głęboko i gruntownie **kwestję żydowską** ujął i na niezwzruszonej naukowej podstawie sjonizmu uzasadnił Ber Borochow. Teodor Herzl pierwszy podkreślił najsilniej międzynarodowe znaczenie kwestji żydowskiej i konieczność zainteresowania **całego świata w rozwiązywaniu** jej przez sjonizm. Achad-Haam, pierwszy wybitny socjolog i znawca **kultury żydostwa**, starał się podnieść jej oryginalność i wartość w oczach samych Żydów w dużej części przeżartych jadem asymilacji i narodowego poniżenia i przez **stworzenie kulturalnego centrum** w Palestynie utrzymać naród żydowski na całym świecie. A. D. Gordon, swojem życiem, o wiele więcej niż pismami **wskazał drogę odrodzenia narodowego** przez powrót do natury i pracy fizycznej na roli palestyńskiej. Ber Borochow jednak, uzbrojony w niezwykle szeroką wiedzę socjalno-ekonomiczną w duchu marksowskim i wiedziony genjalną intuicją (bez której żadna wielka **indywidualność** obejść się nie może), dał tam w swoich pismach **naukowe uzasadnienie konieczności sjonizmu, jako jedynego rozwiązania kwestji żydowskiej**. To jest jego wyłączną zasługą i w tem leży jego wielkość. — Wszyscy wielcy teoretycy sjonizmu przed nim odwoływali się do sentymentu narodowego, do dumy narodowej, podnosząc etyczne i kulturalne walory sjonizmu. Dopiero Borochow uświadomił **nam, że sjonizm jest koniecznością dziejową, która przyjść musi, nawet wbrew naszej woli.** Jeśli my nie zrozumiemy głosu historji, przyjdą inni, przyjść muszą, bo sam rozwój wypadków ich do tego zmusi. W ten sposób dał Borochow porywom młodzieży i robotników żydowskich naukową podstawę, dodając im siły do wytrwania w tak trudnej i niezmiernie ciężkiej pionierskiej epoce realizowania sjonizmu. Bo jedynym czynnikiem kształtującym **losy narodu żydowskiego** jest — zdaniem Borochowa — proletarjat żydowski, którego walka klasowa z uciskiem i wyzyskiem kapitalistycznym jest w najwyższem tego słowa znaczeniu walką o wyzwolenie społeczne i narodowe żydostwa światowego.

Wszystkie objawy **społeczno-ekonomicznego** życia żydowskiego, zaobserwowane w swych zaczątkach przez Borochowa i proroczo przepowiedziane na przyszłość, spełniły się w całości, stając się temsamem **przesłankami** dla urzeczywistnienia sjonizmu. Jesteśmy właśnie świadkami spełnienia się diagnozy, postawionej przez Borochowa. Mimo usunięcia „strefy osiedlenia“ i wprowadzenia swobód konstytucyjnych, antysemityzm społeczny i gospodarczy wzmógł się ogromnie. Żydzi są nietylko niedopuszczani, lecz wprost wyrzucani z zajętych już miejsc pracy. Naród żyd. z **zawrotną wprost szybkością pauperyzuje i proletaryzuje się**, nie znajdując wyjścia ani w emigracji z powodu zamknięcia wrót krajów immigracyjnych, ani w produktywizacji z powodu bojkotu pracy żydowskiej, nawet przez żydowskich kapitalistów. Staje się coraz bardziej szerokim masom Żydów, a zwłaszcza ruchowi robotniczemu jasne, że tylko sjonizm może być jedynem wyjściem z tej gehenny. Nauka Borochowa **znalazła swe potwierdzenie** w samych faktach życiowych. Również odbudowa Żydowskiej Palestyny idzie w myśl jego przepowiedni, **wyrosłych na podłożu naukowem**. Palestyna jako kraj napół feudalny przedstawia **wprost idealny teren dla powstania zdrowej ekonomiki żydowskiej.** Tam Żydzi będą mogli zająć główne i podstawowe gałęzie produkcji i zdobywać miejsce dla **pracy żydowskiej** i zdrową podstawę dla walki klasowej o socjalistyczną Palestynę. Bo bez proletarjatu żydowskiego niama mowy o odbudowie żydowskiej Palestyny.

Nie da się w niniejszym artykule objąć ogromu pracy teoretycznej i praktycznej Borochowa. Krótko tylko zaznaczymy, że **on stworzył podstawy naukowego sjonizmu i żydowskiego socjalizmu**, on był jednym z współtwórców Światowego Związku Poale-Sjon, Palestyńskiego Funduszu Robotniczego, **Narodowego Związku Robotniczego w Ameryce**, jednym z inicjatorów Amerykańsko-Żydowskiego Kongresu Narodowego i jego to przeważnie zasługą jest **wciągnięcie** do manifestu pokojowego Międzynarodówki Socjalistycznej z października **1917 r. żądania autonomji narodowej dla Żydów** w golusie i nieograniczonej kolonizacji żydowskiej w Palestynie, co było pierwszym widomym znakiem umiędzynarodowienia kwestji **żydowskiej**. Przez cały czas swego pobytu w Rosji, Galicji, Austrji i Ameryce śledził uważnie postępy kolonizacji jakoteż powolne narastanie proletarjatu żydowskiego w Erec. W tej sprawie niezmiernie ciekawym jest jego stosunek do szomrów (strażników) żydowskich, którzy w jego oczach zasługują na większy szacunek, niż rewolucjoniści żydowscy w Rosji: ostatni tylko burzą, podczas gdy **szomry budują nowe życie.** Stale zwracał uwagę na to, by energja proletarjatu **żydowskiego nie szafowano** w służbie innych, tylko by w pierwszym rzędzie była użyta dla wyzwolenia siebie i narodu żydowskiego. Jest to wprawdzie praca cicha, żmudna, ukryta i stojąca na uboczu olbrzymich **procesów** historycznych naszej doby, ale niemniej dla nas jest ona jedyną drogą do uratowania narodu od zupełnej zagłady.

Ostanie uwagi nasunęły się w związku z ciągłem fałszowaniem ideowego oblicza Borochowa. Pewien obóz, lewica Poale-Sjon, uczynił z Borochowa niemal bolszewika. Tymczasem stanowisko Borochowa nietylko wobec kwestji **żydowskiej i sjonizmu**, lecz wogóle wobec ogólnej polityki proletarjackiej, wobec centralizmu partyjnego, wolności przekonań w partji i kwestji narodowościowej jest **wszystkiem innem, tylko zbliżonem do komunizmu. Borochowizm' głoszony przez lewicę Poale-Sjon** jest tylko niezwykłem w dziejach socjalizmu zniekształceniem i sfałszowaniem prawdziwej nauki Borochowa. Ta nauka czeka jeszcze na swoich uczciwych i rzeczywistych interpretatorów.

Niedoceniany wciąż w szerokich sferach **żydowskich, Borochow cieszy się wśród poale**-sjonistycznego, sjonistyczno-socjalistycznego proletarjatu i żydowskiej młodzieży z roku na rok rosnącą miłością i uwielbieniem. Czci go proletarjat żydowski nietylko w rocznicę **jego** śmierci, nietylko nazywając jego imieniem swoje domy robotnicze, biblioteki i instytucje kulturalne, a nawet całe dzielnice (dzielnica robotnicza w Tel-Awiw: Szechunat-Borochow), lecz przedewszystkiem swoją drogą pracy i walki w golusie i Palestynie stawia swemu największemu towarzyszowi i przywódcy wieczny pomnik chwały.

Ernest Munk.

---

chu, opieszale cedził słówka:

— Można się obejść bez ciebie — my nie potrzebujemy dobroczyńców.

— Kto to ci „my?“ Do jakiej partji należysz? Opowiedzno Szlimazel...

— No, trzeba iść. Nie mam czasu z tobą mitrężyć...

I zostawił przyjaciela na środku ulicy, a sam oddalał się szybkiemi kroki.

Drugim razem, było to pod wieczór kręcił się Szekier po ulicy Franciszkańskiej i tak mu było smutno, iż pragnął zamknąć oczy i zasnąć na zawsze, na wieki. Idąc tak zasmucony zobaczył z daleka nadchodzących Szlimazła z Manią; on ją prowadził pod ramię, jak elegancki kawaler i mówił do niej, bez przerwy, z taką siłą, aż błyszczała mu twarz z upojenia. Natomiast słabą, kobiecą istotkę nie bardzo interesowały jego gorące słowa, i z daleka już uśmiechały się jej oczy do Szekiera. Szekierowi, oczywista, zrobiło się naraz lżej na sercu gdy zobaczył dwoje takich znajomych. Odetchnął jak człowiek, który zrzucił z siebie wielki ciężar i podbiegł im naprzeciw w wesołych podrygach — gotowy rzucić się im w objęcia z radości. Lecz tu — o boleści! Przyszło gorzkie rozczarowanie, częsty gość w tak czułem i wrażliwem sercu — jakiem było serce Szekiera. Szlimazel przybrał kwaśną minę, a w oczach jego osiadła nieszczerość — podał Szekierowi swoją małą, miękką rączkę z taką sztywnością, obojętnością, zimnem przejmującem, iż Mania spoglądając na swego kawalera, nie mogła zrozumieć, pojąć, co czynić i jak się zachować w takiej sytuacji a jej jasne oczy zaszły ponurym smętkiem. Oczy zaś Szekiera, zamiast radością — zapłonęły iskierkami **wściekłości**.

(Dokończenie nast.)

KOMUNIKATY.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie kierowników organizacyj chalucowych o godz. 6 wiecz. O godz. 7 wiecz. posiedzenie przedstawicieli ugrupowań sjonistycznych w lokalu Ezry, Starowiślna 1.

—o§o—

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem prof. Mühlsteina n. t. „Moje wrażenia z Palestyny“.

—o§o—

— **„JEHUDA“.** Dziś o godz. 7'30 wiecz. referat tow. inż. Lipschütza n. t. „W 300-ną rocznicę Barucha Spinozy“.

—o§o—

— **„DER ROMANTISCHE UND DER REALISTISCHE MENSCH“.** Odczyt na powyższy temat wygłosi dziś w języku niemieckim dr. Hilfstein w Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Starowiślna 1, III p. o godz. 7'30 wiecz. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Łączenie rozruchów antyżydowskich z nabożeństwem w kościołach

to profanacja religji

Głos duchownego katolickiego

Na tle endeckiej hecy antyżydowskiej, którą organy endeckie prowadzą pod sztandarem katolicyzmu, warto przytoczyć słowa duchownego katolickiego, ks. prof. A. Szymańskiego z Lublina.

Na łamach „Prądu" pisze ks. prof. A. Szymański:

„Nacjonalizm polski propaguje wśród akademików między innemi, metodę wyrzucania Żydów z sal wykładowych, niszczenia lokali żydowskich, wybijania szyb w sklepach żydowskich, bicie Żydów.

Przyjmijmy, że jest to tylko akcja odwetowa. Czy można ją usprawiedliwić ze stanowiska etyki katolickiej? Etyka katolicka odrzuca zemstę, nie uznaje karania prywatną powagą, potępia karnaie niewinnych za winnych, nie dopuszcza niszczenia materjalnego dobra innych ludzi. Wymierzanie sobie własną powagą sprawiedliwości i karania jest nadto objawem anarchji społecznej, bo jest wchodzeniem w funkcje władzy państwowej. Prawo państwowe surowo karze chłopów, którzy dokonują samosądu nad koniokradem lub podpalaczem.

...Ci, którzy mówili młodzieży tylko o zachowaniu spokoju, nie stanęli na wysokości swego powołania; zła nie nazwali złem. Raczej mówili — macie wprawdzie rację, ale dajcie już spokój.

...Zachodzą niekiedy okoliczności, które sprawiają, że moment uboczny, manifestacyjny i polityczny, przeważa nad modlitwą, albo nawet zamienia nabożeństwo na środek dla rzeczy potępienia godnych. Wtedy należy odmówić publicznego nabożeństwa.

Można było postawić pytanie, czy należało odprawiać publiczne nabożeństwa za zabitego ś. p. studenta Grotkowskiego. Najpierw był on zamordowany w okolicznościach, które, według doniesień prasy, t. j. tego, co wiedziała i wie dotychczas opinja publiczna, nie zasługują na pochwałę. Powtóre, była zbyt wielka pokusa, aby takie nabożeństwo wziąć za jeden z punktów programu odwetowego.

Wreszcie publicysta katolicki, konkluduje niezwykle dobitnie:

Nie będziemy rozstrzygać, ile w takiem łączeniu nabożeństwa i rozruchów antyżydowskich jest lekkomyślności i bezmyślności studentów, a ile przewrotności i złej woli przywódców. Wystarczy podkreślić, że jest to profanacja nabożeństwa i religji."

ZE SPORTU.

Zjazd gwiaździsty na igrzyska zimowe Makkabi

Do licznych gałęzi sportu, zdobytych ostatnio dla żydowskiego ruchu sportowego, zaliczyć należy w pierwszym rzędzie sporty motorowe. Podczas gdy jeszcze kilka lat temu Żydzi, uprawiający te sporty, zaliczali się do nielicznych wyjątków, to obecnie wiele klubów żydowskich ujęło szerokie rzesze zwolenników sportów motorowych w ramy specjalnie stworzonych sekcyj, a zawodnicy żydowscy w walce z ich bardziej doświadczonymi konkurentami zdobywali niejednokrotnie palmę pierwszeństwa.

Zdawałoby się, iż zima, pętająca drogi w okowy lodowej skorupy i zaspy śnieżne, zmusza motocyklistę do pogrążenia się w sen zimowy. Nic podobnego. Entuzjazm tych ludzi, zahartowany przez lato jazdą po naszych smutnej sławy drogach, nie cofa się przed przeszkodami, stworzonemi przez naturę a opady śnieżne czynią niejednokrotnie to, co przechodzi możliwości powołanych do tego czynników, — niwelują drogi, stwarzając wcale znośną nawierzchnię.

Zbytecznem byłoby podkreślać, jaki oddźwięk znalazło urządzenie Igrzysk Zimowych Makkabi w kołach żydowskich sportowców. Impreza ta będzie nietylko sprawdzianem naszych możliwości w zakresie sportów zimowych, ale stanie się również olbrzymią, zbiorową manifestacją całego żydowskiego ruchu sportowego.

Ruchliwa **Sekcja Motocyklowa ŻKS „Makkabi" w Krakowie,** wykorzystując ten moment, przystąpiła do prac organizacyjnych około swej pierwszej zimowej imprezy. Będzie nią **„Zjazd Gwiaździsty na Igrzyska Zimowe „Makkabi" do Zakopanego,** dostępny dla wszystkich kategoryj motocykli i samochodów.

Impreza ta, rozgrywana na specjalnie ciężkiej górskiej trasie, a zaostrzona jeszcze specyficznemi warunkami atmosferycznemi i terenowemi, będzie z jednej strony próbą walorów kierowcy i maszyny, z drugiej zaś strony przyczyni się w niemałym stopniu do uświetnienia samych Igrzysk.

Sądząc z dotychczasowych prac przygotowawczych i zainteresowania, jakie impreza ta, dotowana całym szeregiem cennych nagród, w sferach motocyklowo-samochodowych, obudziła, przypuszczać należy, że „Zjazd Gwiaździsty na Igrzyska Zimowe „Makkabi" będzie dla tych sfer ewenementem tegorocznego sezonu zimowego.

Przeciw spekulacji ziemią w Palestynie

Godna uznania inicjatywa Egzekutywy sjońskiej.

Jerozolima (ŻAT). Członek Egzek. Ag. Żyd., kierownik departamentu gospodarczego p. Emanuel Newman zakomunikował ŻAT-nej, iż rozpoczęto obecnie w Palestynie ostrą walkę przeciwko **spekulacji ziemią i przeciwko nieodpowiedzialnym pośrednikom, którzy usiłują sztucznie podwyższyć ceny gruntów, nadających się dla plantacji pomarańczowych.** Celem ochrony interesów imigrantów ze stanu średniego i tych, którzy pragną inwestować swe kapitały w plantacjach pomarańczowych, tworzona jest **centralna służba informacyjna dla wszystkich kwestji, związanych z zakupami ziemi i plantacjami pomarańczowemi, która czynna będzie pod nadzorem komitetu reprezentujące wszystkie elementy jiszuwu, począwszy od związku kolonistów żydowskich aż do „Histadruth Haowdim".**

Prace te kierowane będą przez biuro amerykańskiego komitetu gosp. w Tel Awiwie. ułożona będzie lista **kompetentnych rzeczoznawców i zaufania godnych pośredników, których opłaty będą ściśle ustalone i którzy będą polecani interesantom.**

Wszyscy, którzy zamierzają poczynić zakupy ziemi w Palestynie, **winni się zwrócić po informacje do tego Komitetu.**

Wspomniana inicjatywa powitana została zadowoleniem i uważana jest za doniosły krok w niesieniu pomocy imigrantom ze stanu średniego i ich obrony przed nieuczciwymi pośrednikami, którzy pragną wyzyskać nieznajomość terenu przez nowo-przybyłych.

Pomyślny stan finansów palestyńskich

Jerozolima (Ż. A. T.) Podług sprawozdania urzędowego nadwyżka dochodów nad wydatkami rządu palestyńskiego wynosi około miljona funtów.

Równocześnie „Official Gazette" donosi, **że cła importowe od mąki i pszenicy będą podwyższone począwszy od następnego miesiąca.**

Pogłoski o wstąpieniu Transjordanji do Ligi Narodów

Jerozolima (Ż. A. T.) Prasa arabska donosi, że prowadzone są podobno rokowania między Jerozolimą a Londynem w sprawie przyjęcia Transjordanji do Ligi Narodów. Podług tych informacji w toku rokowań omawiane są niektóre zmiany w Transjordanji. Rekompensatą za nie ma być forsowanie przez rząd angielski przyjęcia Transjordanji do Ligi Narodów.

Półtora miljona kg złota na dnie oceanów

czeka na wydobycie

Włoski statek „Artiglio II" wyruszył znowu ku zachodnim wybrzeżom Francji w celu wydobycia reszty tak upragnionego dzisiaj złota, wynoszącej około 2.000 kg., ze spoczywającego na dnie Atlantyku angielskiego okrętu „Egipt".

Roczna produkcja złota, wynosząca około 600 tys. kg., nie wystarcza bowiem światu, mimo, że do niedawna, bo do końca ub. wieku, ilość ta nie przekracza 200.000 kg. na rok. Toteż coraz częściej słyszy się o wydobywaniu z głębi oceanów skarbów, które w ciągu wieków poszły na dno wraz z okrętami.

Drobną część tego złota wydobyto. Jest to jednak znikoma cząstka w porównaniu z tem, co jeszcze kryją głębie morskie. Wydobyto bowiem zaledwie 60.000 kg., podczas gdy na wydobycie czeka **jeszcze półtora miljona kg., czyli około 1/10** tej ilości złota, którą posiadają wszystkie banki emisyjne świata. Tak twierdzą źródła amerykańskie, które podają przytem długi spis zatopionych okrętów, wraz z dokładnie określonem miejscem zatonięcia, oraz ilością ukrytych w nich skarbów.

Największym ze znanych historycznie skarbów, spoczywających na dnie morskiem, i do tej pory niewydobytych, jest bezsprzecznie skarb hiszpański, zatopiony w r. 1703 w zatoce Vigo u północno-zachodnich wybrzeży hiszpańskich. Składa się nań przeszło 150.000 kg. złota. Hiszpanie transportowali wówczas ogromną ilość złota z Ameryki do Europy. Napadnięci przez flotę holendersko-angielską woleli zatopić własne okręty, niż oddać skarb w ręce wrogów.

Wydobywanie złota z dna oceanów napotyka na wielkie trudności, z powodu wysokiego ciśnienia, które już na głębokości 100 m. niezmiernie utrudnia nurkom pracę. I na mniejszych głębokościach prac ta jest niezwykle mozolna. Stąd wydobycie 40.000 kg. złota z okrętu „Laurentic", leżącego zaledwie na 60 m. pod powierzchnią wody, kosztowało 7 lat pracy. Nurkowie statku „Artiglio II" w czasie rocznej pracy, którą obecnie wznowili, zdołali wydobyć z okrętu „Egipt" tylko 2/3 znajdującego się na jego pokładzie złota, czyli około 4.000 kg. Nic dziwnego, gdyż głębokość, na której znajduje się „Egipt" wynosi przeszło 100 m.

O wydobywaniu złota z większych głębokości dzisiaj niema mowy. Istnieją wprawdzie przyrządy, jak np. skafander inż. Galeazzi, pozwalające na przebywanie na głębokości, wynoszącej 300 i więcej metrów; zamknięty w takim skafandrze nurek jest jednak niezdolny z powodu wysokiego ciśnienia do pracy i skazany wyłącznie na obserwowanie otoczenia i wykonywanie zdjęć fotograficznych.

Większa część złota wydobywanego co roku z ziemi wędruje do skarbców banków emisyjnych. Pozatem poważny jego odsetek zużywany jest do fabrykacji przedmiotów luksusowych, biżuterji, zegarków, okularów, wiecznych piór, sztucznych zębów; a dalej złoto znajduje szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym, fotograficznym, zdobniczym, np. przy wyrobie szyldów, złoceniu ram, blach i różnych innych przedmiotów. Szerokie zastosowanie złota, które zaznaczyło się z początkiem XX wieku, dostatecznie tłumaczy wzrost produkcji tego metalu z 200.000 kg. rocznie z końcem ub. stulecia na 768.000 kg. w r. 1906. Tu należy dopatrywać się źródła intensywnych poszukiwań złota nawet na dnie oceanów. Współczesny kryzys gospodarczy wzmógł to zapotrzebowanie jeszcze bardziej. Tezauryzacja złota przybrała w niektórych krajach poważne rozmiary. Np. w Polsce w „pończochach" ostrożnych tkwi około 40.000 kg. złota, przeważnie w postaci monet, wartości przeszło 200 milj. zł.

Nic więc dziwnego, że owe półtora miljona kg. złota, drzemiących bezczynnie na dnie oceanów, niejednemu kandydatowi na miljonera spedza sen z powiek. Niejeden próbuje szczęścia, które uśmiechnęło się nurkom statku „Artiglio II."

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Aresztowanie znanego rentgenologa w Warszawie

Wyłudzał pieniądze za przyjęcie na medycynę

Przed paroma tygodniami bardzo głośna była w Warszawie sprawa znanego warszawskiego rentgenologa dr. Tadeusza Stefanowskiego.

Dr. Stefanowski posiadał własny zakład rentgenologiczny przy ul. Nowomiejskiej 34. Dr. Stefanowski dopuszczał się szeregu afer, w związku z któremi władze prokuratorskie wszczęły dochodzenie i wydały polecenie aresztowania lekarza. W międzyczasie okazało się jednak, że dr. Stefanowski wyjechał. Po kilkudniowem poszukiwaniu udało się go odnaleźć w majątku jego ojca w Bystrej koło Białej na Śląsku. Tam też wywiadowcy policji stołecznej dokonali aresztowania dr. Stefanowskiego.

Dr. Stefanowski do chwili złożenia kaucji w sumie 5000 zł osadzony został w więzieniu śledczem. Pozostaje on pod zarzutem, że pobierał **opłaty po 3000 zł i więcej za wyrobienie miejsca na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego.** Dr. Stefanowski wzamian za tę opłatę wszystkim przyrzekał wstąpienie na medycynę, gdzie liczba miejsc jest ograniczona. W następstwie jednak pieniędzy nie zwrócił i obietnicy nie dokonał. W ten sam sposób na mniejsze kwoty oszukał kilku kandydatów do państwowego instytutu dentystycznego. M. in. afera wyszła na jaw naskutek skargi niejakiego Kaufmana z Nieświeża, który chcąc umieścić córkę swą Laję w Państwowym Instytucie Dentystycznym, zapłacił lekarzowi 3.000 złotych. Stefanowski z obietnicy się nie wywiązał i wówczas Kaufman podał skargę.

Dr. Stefanowski pobrał również od kilku lekarzy poważniejsze kwoty za wyrobienie posad w Kasie Chorych.

Twierdził przytem, że jest najbliższym przyjacielem naczelnego lekarza Kasy Chorych, dr. Bakuna i inspektora dr. Zameckiego. Kilku naiwnych lekarzy wpłaciło dr. Stefanowskiemu poważne sumy.

Dr. Stefanowski zdołał wyłudzić też pieniądze od szeregu warszawskich roentgenologów, sprzedając im jednocześnie swój zakład roentgenologiczny w Warszawie. Stanowi to tylko nikłą część skarg, jakie wpłynęły do władz. Ogólna liczba poszkodowanych wynosi z górą 30 a suma oszustw przewyższa 200 tys. złotych.

Równocześnie władze aresztowały wspólnika dr. Stefanowskiego — niejakiego Henryka Hammera, zam. przy ul. Nowy Świat Nr 24, w stosunku do którego władze śledcze zastosowały bezwzględny areszt. Sprawa jest tem bardziej sensacyjna, że dr. Stefanowski zarabia około 3.000 miesięcznie, a nie widziano go nigdy, aby tracił pieniądze na hulanki w lokalach publicznych lub grał w karty, lub wogóle czynił rzeczy mogące jego olbrzymie wydatki usprawiedliwić.

To właśnie jest obecnie przedmiotem dochodzeń władz śledczych.

Życzenia noworoczne na Zamku

Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia, że Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1-ym stycznia r. p. na Zamku Królewskim.

Karty wstępu Kancelarja Cywilna wydawać będzie codziennie od dnia 28 do 30 bm.

Marszałkowa Piłsudska wyjechała do Krynicy

Onegdaj wieczorem p. Marszałkowa Piłsudska wyjechała wraz z córkami do Krynicy. P. Marszałkową odprowadzał na dworzec Główny Pan Marszałek Piłsudski, który stojąc na peronie przed wagonem, gdzie zajęła miejsce p. Marszałkowa z córkami, wzbudzał sensację wśród tłumu pasażerów.

Tymsamym pociągiem odjechała do Iwonicza wycieczka uczenic gimnazjum m. Słowackiego. Uczenice urządziły Panu Marszałkowi owację, w której wzięła również udział publiczność, zgromadzona na dworcu

Narady sjonistyczne w Warszawie

Jak już donosiliśmy, w ciągu niedzieli i poniedziałku odbyła się w Warszawie sesja Rady partyjnej sjonistów w b. Kongresówce. W Radzie partyjnej uczestniczyło 80 delegatów. Sprawozdanie z działalności centralnego komitetu złożył dr. Dawidson, następnie poseł Grünbaum wygłosił trzygodzinny referat o sytuacji w sjoniźmie i w Palestynie. O sprawach imigracji palestyńskiej i Hachszary referował dr. Klumel, o sytuacji w gminach żydowskich wygłosił referat dr. Schipper. Po referatach odbyła się dyskusja. Głównym tematem dyskusji były sprawy imigracji i certyfikatów. Dyskusja zakończyła się we wtorek o godz. 5-tej nad ranem poczem sesję Rady partyjnej zamknięto.

W ciągu niedzieli i poniedziałku odbył się w Warszawie zjazd radnych gmin żydowskich należących do Mizrachi. W naradach wzięło udział 150 delegatów. Referaty wygłosili p. Lewin Epstein, rabin Nissenbaum i rabin Rubinstein z Wilna. Rabin Rubinstein żądał utworzenia w gminach żydowskch frontu religijnego wszystkich elementów religijnych niekroczących ślepo za Agudą. Charakterystyczne były głosy zwrócone przeciwko Związkowi rabinów, który przy obsadzaniu posad proteguje wyłącznie krewnych rozmaitych dworów cadyków.

Łódź otrzymała rabina

Po długich rokowaniach, rabin Szapiro z Lublina zgodził się na objęcie stanowiska rabina w Łodzi. Pensja nowego rabina wynosi 500 dolarów miesięcznie. Stanowisko rabina w Lublinie obejmie brat cadyka z Góry Kalwarji rabin z Pabjanic. Jak widać, Aguda dba o swoich ludzi!

Umorzenie sprawy literatów lewicowych

W lecie 1931 r. wielkie wrażenie wywołała wiadomość o aresztowaniu kilku literatów pod zarzutem przynależności do partji komunistycznej. Aresztowano mianowicie grupę „Miesięcznika Literackiego" Broniewskiego, Hempla, Wata i Stawara, którym zarzucano, iż stanowiąc komitet redakcyjny „Miesięcznika Literackiego" działali z ramienia Komitetu Centralnego partji. Pisano wówczas o znalezieniu u aresztowanych znacznych sum przeznaczonych na finansowanie strajku tramwajarzy oraz listów otwartych zawierających protesty przeciwko nowemu regulaminowi więziennemu. Po kilkumiesięcznym areszcie prewencyjnym, oskarżonych wypuszczono na wolność za kaucją.

Jak się okazuje obecnie do sprawy wogóle nie dojdzie, gdyż w wyniku śledztwa sprawę całkowicie umorzono.

„Myśmy nie zabili"

Po ukończeniu rozprawy przeciw terorystom ukraińskim Daniłyszynowi i Biłasowi, doszedł do nich brat śp. Tadeusza Hołówki i zapytał ich czy oni zabili Hołówkę. Wedle doniesień prasy, skazani mieli odpowiedzieć, że sprawa nigdy nie zostanie wyjaśniona. Obecnie ukraińskie „Diło" donosi, że na pytanie brata śp. Hołówki, Daniłyszyn nie odpowiedział, nie zrozumiawszy w pierwszej chwili o co pytającemu chodzi. Biłas natomiast odrazu odpowiedział:

„Myśmy go nie zabili, cała sprawa wyjaśni się".

Olpiński złożył apelację

Skazany za obrazę b. wicemin. skarbu p. Starzyńskiego, b. administrator „Głosu Prawdy". Olpiński, złożył skargę apelacyjną od wyroku sądu grodzkiego. Olpiński zapowiada w drugiej instancji rewelacje i sensacje. Pozatem zapowiada także, że powoła 70 nowych świadków, a z tego 14-tu wyższych urzędników ministerstwa skarbu. Olpiński zamierza przed sądem odwoławczym przeprowadzić dowód prawdy o istnieniu nadużyć w kartelu drożdżowym.

List z Przemyśla

Kiedy odbędą się wybory kahalne?

W lutym 1933 kończy się kadencja tut. kahału. Wkrótce więc skończyć się mają skompromitowane doszczętnie rządy agudystyczno- rzeźnicze tut. kahału. Tymczasem w kahale ani myślą nawet o wyborach. Wiedzą wszak, że przy najbliższych wyborach społeczeństwo wytrąci im z rąk władzę, do której nie dorośli. Dlatego chcieliby swój żywot przedłużyć, rządzić się dalej dobrem gminnem, podobnie jak w latach ubiegłych bez budżetu i kontroli. Ale wybory będą musiały się odbyć, gdyż tego wymaga przepis ustawy i tego domaga się cała zdrowa opinja publiczna.

O MANDAT W RADZIE POWIATOWEJ. Od czasu śmierci błp. dra Mantla członka Rady Powiatowej — stanowisko to wakuje i mimo upływu kilku miesięcy obsadzone nie zostało. Wakujące stanowisko w Radzie powiatowej, przeznaczone dla przedstawiciela społeczeństwa żydowskiego, winno być jaknajrychlej obsadzone przez reprezentanta żydowskiego. Ludność żydowska ma bowiem słuszne prawo, by i tak nieodpowiadające jej liczebności skromne przedstawicielstwo w Radzie Powiatowej utrzymane zostało w dotychczasowym stanie.

KURATORJUM „KFAR MAKKABI" W PRZEMYŚLU. Z inicjatywy ŻKS. Hagibor bawił onegdaj u nas wiceprezes wszechświatowego Związku Makkabi p. dr. Rosenfeld z Berlina. Na zebraniu pod przew. p. dra Aberdama, przedstawił p. dr. Rosenfeld piękny cel stworzenia Kfar Makkabi w Palestynie. Dla zrealizowania pięknych haseł rzuconych przez p. dra Rosenfelda, wybrano Kuratorjum Kfar Makkabi w Przemyślu. W skład Kuratorjum weszli pp. dr. Schutzman przew., dr. Reichman, B. Bernfeld, dr. Weintraub, Mieses Sz., A. Schächter, dr. Rubenfeld i dr. Turkel.

Z gehenny podatników w procesie ropczyckim

Z Dębicy piszą nam:

W powiecie ropczyckim, nękanym od całego szeregu lat nadmiernemi wymiarami podatkowemi, które dotychczas już były w stanie ogołocić podatników ze środków obrotowych i substancji majątkowej, władza wymiarowa uważała za stosowne podwyższyć naogół wymiar podatku dochodowego za rok 1932 (w niejednym wypadku **do 300 proc.**) i zwiększyć „zasięg pracy wymiarowej" przez opodatkowanie całego szeregu, bez przesady, nędzarzy, którzy dotychczas i w czasie pomyślniejszej konjunktury byli od podatku dochodowego uwolnieni.

Kupiectwo powiatu ropczyckiego zachowuje się wobec nowego wymiaru zupełnie apatycznie, nie reaguje już żadnemi wybuchami.., protestami i zażaleniami. Czyż warto? Potrafili przecież kierownicy Urzędu skarbowego w Ropczycach „przekonać" Izbę skarbową, że ma się tu do czynienia z podatnikiem „opornym" i „zrewoltowanym", którego bunty trzeba zgnębić i zmusić do uległości.

Przyszła więc teraz kolej na Pilzno, któremu fatum, nakazawszy symbjozę życiową ze „zrewoltowanym" powiatem zleciło też i dzielenie wspólnych rozkoszy wymiarowych. Praca pacyfikacyjna, „zgnębienie" i zmuszenie do „uległości", rozpoczęły się tam podwyższeniem wymiaru o 300 proc. (!). należało wszakże przeprowadzić „unifikację", „zrównać" wreszcie wymiary.

I znowu szare cienie płatników zalegną korytarze Izby skarbowej w Krakowie. wyczekując przed drzwiami urzędujących Komisyj odwoławczych zbawienia..

Kronika ropczycka

— **ZGON RABINA ROPCZYCKIEGO.** Dnia 9 bm. zmarł po krótkiej chorobie tutejszy rabin błp. Menasche Marilles, przeżywszy lat 67

— **WYBORY KAHALNE W POWIECIE.** W trzech miastach powiatu ropczyckiego prace przygotowawcze do wyborów kahalnych dobiegają już końca. W Ropczycach ruch wyborczy jest spokojny. natomiast Dębica i Sędziszów rozwijają niezwykle silną ruchawkę przedwyborczą.

gdzie nie brak nawet walki na pięści i noże. Codziennie przyjeżdżają w „odwiedziny“ do Ropczyc, jako do stolicy powiatu, nawzajem zwalczające się i oczerniające delegacje z Dębicy i Sędziszowa — dla interwencji w Starostwie.

— P. STEFAN SĘCZYK ZNÓW NA WIDOWNI. Znany dobrze naszym czytelnikom b. zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Ropczycach p. Sęczyk, zwolniony ze służby w związku z głośnym procesem podatkowym — ciągle jeszcze jest na widowni. Ostatnio dopiero podaliśmy wiadomość o wniesieniu przezeń podania o przyjęcie do biura Magistratu w Dębicy, któreto podanie zostało odmownie załatwione. P. Sęczyk jednak nie daje za wygraną i za wszelką cenę chce uzyskać fotel urzędniczy. Obecnie zabiega o posadę komornika w sądzie grodzkim w Ropczycach. Należy jednak żywić nadzieję, że kompetentny w tym zakresie p. prezes sądu okręgowego w Tarnowie weźmie pod uwagę nieprzychylny nastrój całej bez wyjątku ludności powiatu do p. Sęczyka.

— RADA MIEJSKA W ROPCZYCACH dokonała na ostatniem swem posiedzeniu przepisowego wylosowania 18 radnych jako połowy członków Rady, wybranych z trzech kół wyborczych (I-sze koło wyborcze nie zostało poddane losowaniu, ponieważ większa połowa radnych z tego koła już poprzednio ubyła na skutek wyjazdu poszczególnych radnych). Termin uzupełniających wyborów do Rady miejskiej nie został dotąd ustalony.

— JEHUDA LEIB KORETZ, wybitny i zasłużony nasz towarzysz, znakomity publicysta i autor kilku książek, opuszcza wkrótce Ropczyce i udaje się na stały pobyt do Palestyny. (Liehr).

List z Dąbrowy k. Tarnowa

Życie sjonistyczne w naszem mieście w ostatnim czasie znacznie się ożywiło, a to dzięki niezwykle gorliwej działalności lokalnego komitetu organizacji sjońskiej, który nie omija żadnej sposobności do czynnego i materjalnego poparcia każdej akcji żydowskiego ruchu narodowego i kulturalnego.

W ostatnich dniach odwiedził nasze miasto p. Ch. Lamm z Krakowa, który na zebraniu publicznem przedstawił zebranym cele organizacji „Ezry chaluцowej“. Na zgromadzeniu tem wyłoniono komitet miejscowej organizacji „Ezry“, do którego weszli z ramienia ogólnych sjonistów pp. Dr. Karol Horn i Leon Holländer, oraz po 2 członków z innych frakcji sjonistycznych. Komitet ten zaraz się ukonstytuował i przystąpił do werbowania członków. Podczas pobytu p. Lamma urządzono również zbiórkę na rzecz „Ezry“, która jak na obecne czasy przyniosła dość dobry rezultat. Przeprowadzono również akcje na rzecz „Huldy“ i Bet chaluc w Bielsku, a akcja legitymacyjna rozwija się normalnie.

Za wzorem innych miast założono u nas organizację młodzieży stamsjońskiej „Akiba“. W tym celu przybyli do nas pp. Hecht, Zielinkowski, którzy w kilku referatach przedstawili zebranej młodzieży zadania „Akiby“. Do organizacji tej przystąpiła żydowska młodzież akademicka jak również inne grupy młodzieży. Do zarządu wybrano pp. Helę Stieglitz, Tonkę Matzner, Peslę Gastwirt, Gustę Schacher, Zwi Kohena, Lazarza Balsama, Verderbera i M. Süssa.

Staraniem komisji Keren Kajemet odbędzie się z początkiem stycznia 1933 uroczysty wieczór chanukowy na którym odegraną będzie sztuczka „Der Batlen“ Rakowa, a dochód przeznaczony będzie na rzecz Ż. F. N.

W najbliższych dniach wyjeżdża z naszego miasta do Palestyny 2 chaluców z organizacji „Gordonja“.

Onegdaj odbyło się Walne zebranie członków „Żydowskiej bibljoteki i czytelni ludowej“, na którem wybrano zarząd w składzie następującym pp. Ida Sanen, Cesia Weksler, Hela Stieglitz, Hela Wurzel, Ruchla Holländer, Hirsch Wassermann, Markus Lustgarten, Izrael Zimmerman i Hirsch Fenichel.

Istniejąca w naszem mieście od kilku lat kasa pożyczkowa „Gemilat Chesed“ nie rozwija należytej czynności kredytowej, skutkiem czego tutejsza niezamożna ludność kupiecka nie może korzystać z dobrodziejstw tej instytucji. Dlatego pod adresem tego zarządu zwracamy się, aby zechciał więcej starań dołożyć do rozwoju tej tak ważnej w dzisiejszych czasach instytucji przez werbowanie nowych członków i powiększenie kapitału obrotowego.

Afganistan znów w ogniu

Walka o ściętą głowę Ghulam Nabi Chana

Przewrót w Afganistanie jeszcze się nie zakończył. Ani nowy władca Nadir Szach nie utrwalił jeszcze swych wpływów, ani też przebywający we Włoszech Amanullah nie zrezygnował ze swych odwetowych zabiegów.

Na tem tle powstały ostatnio zamieszki, mogące przy specjalnym nastroju umysłów w tym dziwnym i dzikim kraju przeistoczyć się w nową rewolucję. Poszło o głowę Ghulam Nabi Chana. Był to niegdyś minister wojny Amanullaha, następnie poseł afganistański w Moskwie, wreszcie — przywódca powstańców przeciw obecnemu królowi. Gdy „woziwoda“ Bacza Saka zajął Kabul, zmuszając Amanullaha do ucieczki, Ghulam Nabi Chan powrócił z Rosji przez Turkiestan, przyłączył się do osławionego Ibrahim Beka i nie bez powodzenia grasował w południowym Afganistanie. Skoro tylko powstanie zostało stłumione i na tronie w Kabulu osiadł nowy król Nadir Szach, Chulam powraca do Rosji, a następnie przenosi się do Niemiec.

W Europie niespokojny rebeljant nie mógł zaznać spokoju. Knuł spiski, intrygował, organizował grupy zwolenników dawnego króla, agitował za powrotem Amanullaha — słowem, nie przepuszczał okazji, by podkreślić swój wrogi do nowego porządku stosunek. To też wielkie zdumienie wywołała niedawno wiadomość z Peszawaru, że zatrzymał się tam w drodze do Kabulu... właśnie Ghulam Nabi Chan. Towarzyszył mu brat obecnego króla, Szach Wali Chan, a o roli powracającego do ojczyzny emigranta wypada sądzić z faktu, że w Peszawarze został on przyjęty na uroczystej audjencji przez gubernatora zachodnio-północnej prowincji Indyjskiej.

Zdania o Ghulamie podzieliły się. Przyjaciele jego utrzymywali, że Ghulam Nabi Chan zmienił swe poglądy, postanowił pogodzić się z nowym ustrojem i szczerze gotów był służyć królowi Nadir Szachowi. Przeciwnicy byłego ministra wojny twierdzili natomiast, że do Afganistanu udaje się on tylko w owczej skórze; celem zaś jego ma być wywołanie w kraju nowej rewolucji. Tak, czy owak, faktem jest, iż przez Indje jechał on w towarzystwie brata królewskiego z wszelkiemi honorami, należnemi wysokiemu dygnitarzowi.

I nagle nowa wieść zelektryzowała Peszawar: Ghulam Nabi Chan został stracony. Nie ustalono dotąd, jak to się stało. Czy odbył się sąd nad Ghulamem i skazano go na śmierć, czy też — co zresztą jest bardziej prawdopodobne — kijami go zatłukli na śmierć zbirowie Nadir Szacha. Zwolennicy zamordowanego polityka poruszyli znów południe: wybuchły poważne zamieszki, o których przed kilku tygodniami dowiedział się świat z depesz. Brat królewski, Szach Mahmud, uporał się narazie z powstańcami. Czy jednak na tem koniec? Podstęp króla Nadir Szacha, który wywabił swego przeciwnika z zagranicy, przyrzekając mu wysokie stanowisko, a zamordował wkrótce po przybyciu Ghulama do Kabulu, potępiają nawet osoby, zbliżone do kabulskiego dworu. Król wykroczył poważnie przeciw prawu gościnności i rycerskim prawidłom walki, tak bardzo przestrzeganym przez mahometan.

Tego mu nie darują nawet najwierniejsi przyjaciele tronu. Umysły afganów są zanadto wzburzone, aby uspokoić ich mogła ekspedycja karna Szacha Mahmuda. Afganistan staje się znów widownią wojny domowej, a jej powodem jest ścięta głowa przebiegłego, lecz nieostrożnego Ghulam Nabi Chana.

Widmo wojny włosko-jugosłowiańskiej

Wiedeński „Abend“ przynosi sensacyjne wprost wiadomości o zaostrzeniu się konfliktu między Włochami a Jugosławją. Konflikt między Jugosławją a Włochami datuje się nie od dzisiaj, atoli zdemolowanie lwów weneckich w Trogirze stworzyło sytuację wprost groźną dla pokoju światowego. Wenecja oraz całe pogranicze włoskie od Trjestu i Gorycji przemieniły się w jeden obóz wojenny. w którym skoncentrowano jedną trzecią część armji włoskiej. Koszary i magazyny pełne są amunicji. Wybudowano trzy nowe linje kolejowe na wschód od Tagliamento; w 24 godzinach mogą trzy korpusy włoskie wkroczyć do Lublany; ukończono nowy port powietrzny obok Monte Maggiare, na Karście pracują dniami i nocami robotnicy, którzy przygotowali nawet już okopy zaopatrzone w zasieki druciane. Wyspa Cherso, strzegąca pobrzeża dalmatyńskiego, przemieniona została w twierdzę, która razem z portem w Poli stanowić ma bazę operacyjną dla floty włoskiej.

W Jugosławji zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jeftic odpowiedział niedawno publicznie w parlamencie jugosłowiańskim Mussoliniemu, zaznaczając, że Włochy niesłusznie oburzają się z powodu wypadków w Trogirze. Jugosławja chce pokoju, ale nie pokoju za wszelką cenę tj. za cenę upokorzenia.

Chmury, które zebrały się nad Adrjatykiem, stają się z dnia na dzień coraz groźniejsze.

Przytaczamy te wiadomości na odpowiedzialność wiedeńskiego dziennika.

Jak obchodzi się święto Chanuka w Palestynie?

W Palestynie święto Chanuka należy do najpiękniejszych świąt uroczystych. W Tel Awiwie istnieje zwyczaj, że burmistrz miasta zapala pierwszą świeczkę chanukową na wysokiej wieży wodnej w Tel Awiwie. Na wieży umieszczone są dwa świeczniki chanukowe, jeden mniejszy na dziwę a drugi świecznik elektryczny, którego światło widać na kilka kilometrów od miasta. Na uroczystość zaświecenia świeczek przybywa ludność całego miasta a po uroczystości formuje się pochód dzieci ze świeczkami w dłoni. Na czele pochodu kroczą orkiestry. W ciągu wszystkich dni chanukowych na plantach w Tel Awiwie (Szdejrot Rotszyl) gra orkiestra policyjna. W Palestynie istnieje zwyczaj urządzania wycieczek w okresie chanuka do grobów Hasmonejczyków znajdujących się niedaleko miasta Ludd obok lasu Herzla. Po dzień dzisiejszy zachowały się jeszcze ruiny miasteczka Modiin, z którego wyszedł bunt Hasmonejczyków.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok II. **Nr. 10.**

Uniwersytet Hebrajski

I.

Po powrocie z niewoli babilońskiej nauka zajmowała jedno z pierwszych miejsc w żydostwie. Na czele narodu stali uczeni w piśmie, którzy w myśl przepisów Tory i tradycji wskazywali mu drogi rozwoju. Do uczelni — niezależnych od świątyni na Morji — garnął się lud. Kiedy zburzono Jerozolimę, Jochanan ben Zakkaj zwrócił się do Wespazjana z gorącą prośbą, by mu zezwolił na kontynuowanie nauki żydowskiej w Jabne. „Habeas" odrzekł dumny władca, nie przeczuwając, że ta szkoła ocali żydostwo.

II

I Jabne uratowała żydostwo. Upadło państwo, zginęła wolność, naturalna podstawa zaginęła — została tylko nauka. Powstał naród bez ziemi, bez państwa — naród książki. Tora i nauka w oczach narodu stała się rzeczywistością idealną w miejsce dawnej rzeczywistości realnej. Tora nie była religją, etyką, wiarą, lecz wszystkiem razem była ideą naczelną.

III.

Sjonizm podjął gigantyczną próbę odbudowy wolnego narodu żydowskiego w Erec, a uznając znaczenie nauki w żydostwie, przyszedł z hasłem stworzenia Uniwersytetu Hebrajskiego w Erez Israel. 11-ty kongres w r. 1913 z entuzjazmem przyjął projekt.

IV.

24. VII. 1918 r. Wśród huku strzałów armatnich odbyła się skromna uroczystość. Grupa przywódców żydowskich położyła kamień węgielny pod Uniwersytet Hebrajski na górze Cofim. Blisko 2.000 lat minęło od tej chwili, kiedy Tytus z góry Cofim przyglądał się z zadowoleniem upadkowi państwa żydowskiego. Ale potężny Rzym zginął, a rozgromiony naród żydowski utrzymał się przy życiu.

„Budujemy Uniwersytet w kraju prawie bezludnym i nieposiadającym najważniejszych zdobyczy cywilizacyjnych, ale trzeba zrozumieć duszę żydowską, jej miłość do nauki i wiarę, że z chwilą powstania centrum kulturalnego odżyje wolna ojczyzna żydowska" (mowa prof. Weizmanna przy położeniu kamienia węgielnego).

V.

1. IV 1925 r. Wspaniała uroczystość otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Na górze Cofim widzimy elitę umysłową świata cywilizowanego. Gorąca chęć i wiara przybrały kształty rzeczywistości.

W zmartwychwstającej Ojczyźnie żydowskiej budujemy pierwszą i jedyną po wojnie światowej świątynię wiedzy. Znowu Erec miała się stać centrum wiedzy żydowskiej, a język Jezajasza — językiem mikrobiologji.

VI

Uniwersytet Hebrajski w ciągu ostatnich lat bezustannie się rozwija. Ale z warsztatu pracy dla uczonych żydowskich, zbyt może powoli staje się zwyczajną uczelnią. **My, młodzież akademicka, musimy żądać od naszych miarodajnych czynników, by Uniwersytet na górze Cofim w najkrótszym czasie przekształcił się w normalną uczelnię.** Z radością witamy zapowiedź otwarcia Wydziału Agronomicznego z prof. Chaimem Weizmannem na czele. **Uniwersytet Hebrajski z wszystkiemi wydziałami — oto nasze hasło!** A taka uczelnia winna stać się kuźnią wiedzy żydowskiej i azylem dla tych rzesz bezdomnych studentów, których nienawiść numerus clausus wyrzucają z krajowych uniwersytetów. Jesteśmy pewni, że ci studenci powróciwszy do pieleszy domowych będą najgorętszymi entuzjastami nowego życia palestyńskiego i najgorliwszymi nosicielami kultury hebrajskiej.

Czas już, by Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie jako równy z równymi stanął w godzinie światowych Uniwersytetów!

J. Nowomiast.

Publicznego zawiadomiło Towarzystwo Rygorozantów we Lwowie, że skłonne jest statut Towarzystwa po poczynieniu pewnych zmian zgodnie z ustawą o szkołach akademickich, zatwierdzić. Towarzystwo zmieniło obecnie nazwę na „Żydowska Strzecha Akademicka".

WALNY ZJAZD T-WA „DOM ZDROWIA AKADEMIKA ŻYDOWSKIEGO".

We Lwowie obradował w niedzielę 2 bm. Walny Zjazd Towarzystwa Domu Zdrowia. Z obrad zjazdu wynika, że Dom Zdrowia we Worochcie jest na ukończeniu i prawdopodobnie zostanie jeszcze w bieżącym lecie oddany do użytku naszej młodzieży. Celem uzyskania potrzebnych do ukończenia 250 tysięcy złotych zaciągnie Towarzystwo pożyczkę.

PROTEST AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH W BAZYLEI.

Na nadzwyczajnem zebraniu związku akademików- Żydów w Bazylei uchwalono rezolucję protestacyjną w sprawie wypadków lwowskich i ograniczeń stosowanych względem studentów żydowskich.

ILU JEST AKADEMIKÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P.?

W reportażu Henry de Kerilis znajdujemy następujące ciekawe cyfry, odnoszące się do liczebności młodzieży akademickiej w United States: w roku 1912 było 128.644 akademików, 73.387 akademiczek, czyli razem 202.031. W roku 1928 jest pierwszych — 563.244, drugich — 385.163 czyli razem 921.407! W następnych latach cyfra ta znacznie wzrosła i dawno już przekroczyła miljon! Charakterystycznem jest, że kryzys przyczynia się do wzrostu szeregów młodzieży akademickiej. Dla ilustracji tych cyfr podajemy, że w Polsce, na 30 miljonów mieszkańców mamy jakieś trzydzieści kilka tysięcy słuchaczy wyższych uczelni. Czy można u nas mówić o „hiperprodukcji inteligencji?"

UNIWERSYTET W TEHERANIE.

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie uniwersytetu w Teheranie, stolicy Persji, gdzie istniała dotąd szkoła wyższa, posiadająca jedynie wydziały prawa i medycyny.

„BUNT MŁODYCH" WYDAJE NUMER, POŚWIĘCONY KWESTJI ŻYDOWSKIEJ.

Organ młodzieży sanacyjnej „Bunt Młodych" wydał pierwszy zeszyt swego numeru, poświęconego kwestji żydowskiej w Polsce. Głos zabierają przedstawiciele różnych kierunków politycznych. Powyższą publikację, po okazaniu się drugiego zeszytu, omówimy na łamach „Przeglądu Akademickiego". Zaznaczyć należy, że „Bunt Młodych" poprzednio już wydał numer, poświęcony kwestji **ukraińskiej.**

KAŻDY AKADEMIK ŻYDOWSKI CZYTA „PRZEGLĄD AKADEMICKI"!

Kronika akademicka

LEGALIZACJA ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO WE LWOWIE.

Jak wiadomo, był dotąd Żydowski Dom Akademicki we Lwowie poza nawiasem opieki władz akademickich i nie korzystał w ogólności z funduszów uniwersyteckich. Po długoletnich staraniach ma obecnie nastąpić legalizacja Ż. D. A. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia

Zapiski literacko-naukowe

W PALESTYNIE. Ostatnio żywo w Palestynie omawianą sensacją literacką stanowi list ogłoszony przez trzech głównych współpracowników czasopisma literackiego „Ktuwim": A. Szlońskiego, Jakóba Horowitza i J. Normana. W liście donoszą wybitni ci pisarze hebrajscy, że nie będą już współpracować w „Ktuwim". Pismo „Ktuwim" wychodzące — jak wiadomo — pod redakcją Eliezera Steinmanna, jest organem „niezadowolonych" przeciwstawiających się t. zw. oficjalnemu kursowi palestyńskiej literatury hebrajskiej reprezentowanemu przez Związek literatów hebrajskich i czasopism „Moznaim". Secesja wspomnianych pisarzy z „Ktuwim" jest dla pisma ciosem poważnym.

O SPITTELERZE. Nakładem lipskiego wydawnictwa Verlag Huber et Co. ukazała się monografja o twórczości jednego z najwybitniejszych pisarzy szwajcarsko-niemieckich. Karola Spittelera. Autorem monografji jest Robert Faesi.

SCENA NIEMIECKA. Właśnie ukazał się doroczny Almanach Sceny Niemieckiej (za rok 1933) Adres wydawnictwa: „Deutsches Bühnenjahrbuch, Berlin W. 62, Keithstrasse 11 - Jako urzędowy organ związku scen niemieckich ukazuje się w Berlinie czasopismo „Die Deutsche Bühne". Ostatnio ukazał się nowy, 16-ty zeszyt tego czasopisma, które ma jednak charakter ściśle lokalny i zawodowo-organizacyjny.

REPERTUAR ARTYSTÓW TRUPY WILEŃSKIEJ W WIEDNIU. O pobycie Wajslica i Kamena w Wiedniu pisaliśmy już krótko. Jakób Wajslic i Józef Kamen, wybitni artyści dawnego zespołu „Wileńczyków" występują obecnie w Wiedniu w znanej i w Krakowie komedji M. Lifszyca „Herszele Ostropoler". Prócz tego w inscenizacji „wileńskiej" wystawić zamierzają w Wiedniu „Noc na starym rynku" Pereca, „Młyn" Bergelsona i sztukę J. Haseka „Szwejk". — Świetni artyści dawnego zespołu „Wileńczyków" J. Bułow i Luba Kadison grają obecnie w Paryżu i zamierzają wkrótce przybyć do Polski.

ŻYCIE W DAWNEJ POLSCE. Do nowego tomu źródłowych studjów Al. Brücknera „Kultura staropolska" przyłącza się obecnie ciekawa bogato ilustrowana praca J. St. Bystronia „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce" (Trzaska, Evert, Michalski, Warszawa). Obszerny tom (stron 470) ilustracyj 215 i 32 tablice) ilustrowany autentycznym materjałem historycznym obejmuje układ poszczególnych grup ludności i kulturę umysłową Polski w wiekach XVI—XVIII. Kulturze społecznej i technicznej w tym okresie autor poświęcić zamierza tom osobny. Ogłoszony tom zaczyna się od ogólnego rozdziału „o kraju i ludziach", poczem autor mówi o innych narodowościach na terenie Polski, o antysemityźmie, o burdach i zaczepkach, o ghecie. W trzecim rozdziale czytamy o stosunkach Polski z Zachodem, następnie ze Wschodem i z krajami zamorskiemi. Jeśli dodamy obszerne rozdziały o szlachcie, miastach i mieszczanach, chłopach, o wiedzy i życiu religijnem, o szkole i ówczesnej książce, o życiu literackiem i o medycynie, będziemy mieli przed sobą plastyczny obraz życia umysłowo-obyczajowego w dawnej Polsce.

Dzieło prof. Bystronia jest też cenną pozycją w tym stosunkowo dość zaniedbanym u nas zakresie badań. Do książki J. S. Bystronia trzeba będzie jeszcze powrócić, chociażby ze względu na rozdział o Żydach. **(t.)**

PRZEGLĄD RADJOWY

Radjo -- kawa i Liga Narodów

Nie chodzi tu wcale o kawę w salonie radjowym, ani o „nadawanie kawy przez radjo“. „Radio-Kawa“ to w skróceniu nazwa stacji nadawczej w Tokjo: „Radio-Kawa-Kami“, która pracuje z częstotliwością 7.880 k/cs i mocą zaledwie 5 kilowatów.

To wszystko jednak nie mówi o osobliwości „Radio-Kawa“ w znaczeniu szczególnem, a przecież mała stacja japońska niedawno temu, bo w końcu listopada b. r. była podziwem wszystkich narodów, reprezentowanych w siedzibie parlamentu świata — w Genewie.

Otóż „Kawa-Kami“ odbyła bezpośrednio rozmowę telefoniczną z radjostacją Ligi Narodów w Genewie. Rozmowa przez odległość pół globu ziemskiego wypadła nadspodziewanie dobrze — po stronie genewskiej mówili: p. Van Dissel, ekspert radjowy stacyj Ligi Narodów, którego podtrzymywał p. Matsuuki z tamtej strony „fali“. P. Matsuuki jest generalnym speakerem Japońskiego Towarzystwa Radjofonicznego i ma ogromną wprawę w transmisjach światowych. Speaker ten prowadził reportaż z Olimpjady w Los Angeles dla Tokjo.

Po tym udanym eksperymencie japońska delegacja skorzystała w pewnym stopniu z radjotelefonu do Tokjo podczas ostatniego posiedzenia Rady Ligi Narodów, które odbyło się dnia 21 listopada, a na którem czytano sprawozdanie Komisji lorda Lyttona o sytuacji w Mandżurji, przekształconej na samodzielną republikę — Mandżuko. Delegaci japońscy wyrażali się z zachwytem o tem połączeniu radjo-telefonicznem, dzięki któremu Tokjo informowane było o przebiegu ważnych dla Japonji narad, w trakcie samych narad. Radjo-telefon z Genewy do Tokjo sprawił, że pierwsze dodatki nadzwyczajne o naradach w Genewie ze ścisłem sprawozdaniem ich przebiegu, ukazały się na ulicach stolicy Japonji oraz w Tokjo i Kobe w chwili, gdy Genewa jeszcze radziła.

Wszakże na następnem Nadzwyczajnem Zgromadzeniu Ligi korzystanie delegatów japońskich z telefonu radjowego do Tokjo Liga musiała nieco ograniczyć, aby inna delegacja z Dalekiego Wschodu, mianowicie chińska, tak samo bezpośrednio zainteresowana w sprawie Mandżuko, nie była pokrzywdzona.

Wydarzenie genewskie uwidoczniło w sposób praktyczny z jednej strony niesłychane korzyści, jakie daje dobra organizacja radjowa, a z drugiej braki nieposiadania i mniejszego zainteresowania komunikacją radjofoniczną. Te braki właśnie odczuwa dotkliwie państwo chińskie. Delegaci chińscy w Genewie mieli sposobność przekonać się o tem praktycznie, bowiem ich biuro prasowe mogło posługiwać się jedynie telegrafem kablowym i telegrafem radjowym, co stanowi już drogę pośrednią, a więc powolniejszą.

Dnia 20 listopada radjostacja Ligi Narodów nadała kilka przemówień politycznych wielkiej wagi. Mianowicie mówił o problemie mandżurskim między godz. 9'30 i 10'30 wieczorem referent sprawy — lord Lytton. Przemówienie to, wygłoszone w języku angielskim przetłómaczono natychmiast przez ten sam mikrofon na francuski i hiszpański. Oddzielną transmisję nadano od Stanów Zjednoczonych.

Recenzje radjowe

W skąpych niestety ramach, jakiemi dysponuje lokalny program rozgłośni krakowskiej, stara się kierownictwo programowe dać możliwie najbardziej urozmaicony i barwny przegląd nadających się do omówienia i mogących najszerszy ogół zainteresować tematów; oczywiście skromne warunki budżetowe nie pozwalają rozgłośni krakowskiej na celowy i na szerszą skalę zakrojony program, niemniej jednak co tygodnie słyszymy w ramach odczytowych szereg wartościowych i dobrze opracowanych prelekcyj.

Wśród pogadanek na wyróżnienie zasługują stałe gawędy „o starym Krakowie“ prowadzone przez znawcę i miłośnika Krakowa doc. U. J. Dr. Dobrzyckiego. Pogadanki o starym Krakowie przyczyniają się w dużej mierze do poznawania zapomnianych zabytków Krakowa. Dr. Dobrzycki nie poprzestaje tylko na szkicach krakowskich, również porusza bolączki współczesnego Krakowa i w tym sensie nawiązuje żywy kontakt z radjosłuchaczami krakowskimi.

Cieszące się ogromną sympatją słuchaczy krakowskich „skrzynki pocztowe“ inż. Broniewskiego winne stanowczo objąć dłuższy niż 15-minutowy czasokres. Interesujące dyskusje, jakie inż. Broniewski prowadzi ze słuchaczami mogłyby wówczas szerokim kołom radjoamatorów wyjaśnić wiele interesujących wszystkich problemów i nieporozumień radjowych.

Z ostatnich „skrzynek pocztowych“ dowiadujemy się, że skrzynka zasypywana jest stale stosami listów, w których jednomyślnie radjosłuchacze okręgu krakowskiego żalą się na różne niedomagania programowe, jak i również techniczne, bowiem Kraków nie posiada własnej fali; o kilka kilometrów za Krakowem rozgłośni krakowskiej już nie słychać, gdyż w tej strefie dominuje stacja genueńska. Wszyscy korespondenci skrzynki zgodnie apelują do Warszawy, by wreszcie pomyślała o tym prowincjonalnym Krakowie“ i choć w części narazie zadowoliła słuszne postulaty Krakowa.

Dr. Adam Bar omawia co tygodnia „Najnowsze wydawnictwa“. Kącik ten przynoszący pożyteczne wskazówki i informujący objektywnie i sumiennie radjosłuchaczy, jakie wydawnictwa — zdaniem prelegenta — należy czytać, cieszy się zasłużoną opinją.

„Rzeczy ciekawe“ prowadzone przez red. J. Bajsarowicza są bardzo starannie przygotowywane, a co najważniejsza trafnie przemyślane. Red. Bajsarowicz przechodzi lekko z tematu na temat i nie nużąc słuchacza trzyma uwagę jego w ciągłem napięciu, omawiając nader plastycznie rzeczy naprawdę ciekawe.

Logiczne skonstruowanemi, przemawiającemi bezpośrednio do przekonania młodzieży są radjotygodniki „co się dzieje na szerokim świecie“, opracowywane przez czynnego w radju prof. U. J. Dra Wilkosza. Feljetony te omawiające aktualja budzą zainteresowanie nietylko wśród młodych, lecz i wśród starszych.

Humor reprezentuje p. Władysław Dorula, który znakomicie interpretuje opowiastki i gawędy podhalańskie, a wizytator Dr. Marjan Gluth prowadzi pouczającą „poradnię dla rodziców i wychowawców“ w praktycznem zastosowaniu.

Dr. Jan Reguła w swym bardzo dobrym „Przeglądzie polityki zagranicznej“ daje przejrzyste sprawozdania z tak emocjonujących obecnie posunięć na arenie gry międzynarodowej.

Z ostatnio wygłoszonych odczytów na wyróżnienie zasługuje prelekcja Dr. B. Czubajowskiego, wiceprezesa Sądu Okręgowego w Krakowie p. t. „Jak należy pisać sprawozdania sądowe?“ Odczyt ten starannie przygotowany, w jasnej i dobitnej formie wyrażony, nietylko był pożytecznym dla sprawozdawców sądowych, lecz i dla szerszego ogółu, który kształtuje sobie sąd o danej sprawie na podstawie reportażu sądowego.

Świetnym nazwać można odczyt prof. Dr. St. Łukasika pt. „Współczesny teatr rumuński“. Prelegent, orjentujący się dobrze w stosunkach teatralnych rumuńskich, przedstawił je nam takiemi, jakiemi są naprawdę, przez co pogłębiona została nasza wiedza w tej tak mało znanej nam dziedzinie życia kulturalnego Rumunji.

Kierownictwo rozgłośni krakowskiej z wielce zasłużonym dyr. Bronisławem Winiarzem na czele, transmitowało ostatnio koncert XXIV dla młodzieży szkolnej. Koncert poprzedziła krótka prelekcja, objaśniająca zrozumiale i przystępnie dla każdego znaczenie i rolę w muzyce Mieczysława Karłowicza i Ignacego Paderewskiego. Wykonanie kompozycji polskich mistrzów znalazło gorące przyjęcie u słuchającej młodzieży, która dała temu wyraz w niekończących — zda się — oklaskach. Z przyjemnością stwierdzamy, że koncerty te stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym i spełniają w zupełności swe zadanie dydaktyczne.

W przyszłości winne one być transmitowane również i na inne stacje „Polskiego Radja“.

W koncercie solistów wzięli udział m. i. p. Dr. A. Billig (skrzypce), p. L. Laskowska (sopran), p. Karol Klein (fortepian) i p. Meyerhold (akompanjament). P. Laskowska rozporządza dużym oddechem oraz dobrą techniką co każe wróżyć jej dalsze sukcesy. Dr. A. Billig należy do tej klasy skrzypków, którzy z wirtuozerją pokonywują najtrudniejsze miejsca w tekscie. P. Karol Klein uczeń Siroty, Friedmana i prof. Filipa z Paryża nie zawiódł pokładanych w nim nadziei; jego fenomenalna technika, bądź biegnikowa, oktawowa, czy też w tonach podwojnych jest wprost zdumiewająca i zbliża się do przysłowiowej techniki Rosenthala.

Akompanjował doskonale i nadzwyczaj muzykalnie p. Meyerhold. **Karol Muller.**

Program stacyj radjofonicznych

CZWARTEK, 29 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Koncert: dyr. Oziminski, (Moniuszko, Noskowski, Żeleński, Wieniawski, Młynarski, Różycki, Czajkowski), 13,20 Wiadomości meteorologiczne, 15,10 Wiadomości gospodarcze i eksportowe, 15,25 Gramofon, 15,35 Odczyt Z. Miszewskiej“ W pogoni za uśmiechem“, 15,50 Gramofon, 16,25 „Średni kurs francuskiego“ — L. Roquigny, 16,40 „Fotografja napowietrzna z odległości 250,000 metrów“ — inż. Kacprowski (Warszawa), 17 Gramofon, 17,40 „Hetman Mazepa“ (w 300-ną rocznicę urodzin) — Al. Kawałkowski, 18 Muzyka lekka. — W przerwie: wiadomości, 19 Rozmaitości, 19,15 Prof. dr. K. Zakrzewski: „Odkrycia i prace M. Curie- Skłodowskiej“, 19,30 Kwadrans literacki: „Radość matki“ — z powieści E. Szelburg- Zarembiny „Polne grusze“, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Muzyka lekka: dyr. Nawrot, T. Łuczaj (śpiew), L. Urstein (fortep.): Suppe, J. Strauss, Grieg, Lehar, Rubinstein, Tosti, Salozzi. W przerwie o 20,55: Wiadomości sportowe i prasowe, 21,30 Słuchowisko: „Komedja o człowieku, który poślubił niemowę“ według A. France'a, 22,55 Wiadomości meteorologiczne, 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,40—19,15 p. Kraków, 19,20 Komunikaty rolnicze, 19,30—24 p Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,25 p. Kraków, 15,25 Komunikaty gospodarcze i giełdowe, 15,35—19 p. Kraków, 19 M. Mikuła: „Feljeton sportowy“. 19,15 Rozmaitości, 19,25 Wiadomości harcerskie, 19,30—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—19 p. Kraków, 19 L. Getter: „Katowice, centrum sportu łyżwiarskiego i pływackiego“, 19.15 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12 i 17 Muzyka 20 Wesoły wieczór, 22,45—24 Muzyka.

Rzym (441,2) 13, 17,30 i 20,45 Muzyka, 21,15 Oratorjum.

Praga (488,6) 15,30 Pieśni, 15,35 Muzyka lekka, 20 Koncert chóru nauczycieli, 22,15 Muzyka.

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 17,05 Kapela, 19,40 Jazz, 20,30 Koncert (Haydn, Rodały, Fuchs, Schubert).

Lipsk (389,6) 16 Debiut młodych artystów, 19,30 Muzyka ludowa, 20 Wesoły wieczór.

Nikt z cierpiących

na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe

nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż wielu cierpiących odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie. Tabletki Togal bowiem wstrzymują nagromadzanie się kwasu moczowego. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonacie się sami. Do nabycia we wszystkich aptekach.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 23	GRUDZIEŃ 29 CZWARTEK 30 Kislew 5693	Zachód słońca 15 m. 30

Nasz drogi i szanowny Gość

Dr Werner Senator w Krakowie

Krakowscy sjoniści i przyjaciele Palestyny goszczą u siebie wybitnego i szanownego Gościa — w sprawach pozostających w związku z imigracją palestyńską bawi w Krakowie członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, p. dr Werner Senator.

Wczoraj odbył p. dr Senator szereg rozmów i konferencyj z organizacjami i działaczami krakowskimi. W szczególności odbyło się o godz. 12 w poł. posiedzenie członków Agencji Żydowskiej i Dyrektorjum Keren Hajesodu pod przewodnictwem prezesa dra Leona Adera. Po nader instruktywnym referacie p. dra Senatora rozwinęła się dyskusja, a na poszczególne kwestje udzielał p. dr Senator szczegółowych informacyj. Wieczorem odbyła się konferencja przedstawicieli poszczególnych ugrupowań sjonistycznych w lokalu Egzekutywy Org. Sjonistycznej gdzie p. dr. Senator referował na temat aktualnych zagadnień ruchu sjonistycznego i problemów palestyńskich. W ciągu dnia odwiedził nadto p. dr. Senator posła dra Thona, redakcję naszego pisma, gimnazjum hebrajskie itd.

Dziś odbędzie się przy współudziale dra Senatora posiedzenie Komisji Palestyńskiej (Dietla 81) o godz. 12 w poł.

Szanowny nasz Gość dr Senator opuszcza Kraków dziś wieczór.

Zasłużonego członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej, kierownika tak ważnego obecnie wydziału imigracyjnego (aliji) żegna serdecznie żydostwo krakowskie, życząc Mu powodzenia w Jego odpowiedzialnej pracy.

Dodatkowy spis uczestników naszego Konkursu Zimowego

Inż. Berger Ł., Beck J., Bohrer K., Baunchor E., Biegeleisen Ch., Dorf S., Eisen N., Friedman Ch., Gniwisch H., Grubner E., Dr Gold St., Greifinger Z., Kanarek M., Klapholz J., Kluger S., Kögel H. Liwer L., Schmen R., Tömeri D.

Przypominamy, że losowanie odbędzie się jutro, w piątek o godz. 12.45 w południe w „Nowym Dzienniku“.

Kondolencje dla Uniw. Jag.

z powodu zgonu rektora Załęskiego

Uniwersytet Jagielloński otrzymał z powodu śmierci prof. Załęskiego szereg kondolencyj. Między innemi nadesłali wyrazy współczucia Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Janusz Jędrzejewicz, minister Rolnictwa i Reform Rolnych Seweryn Ludkiewicz, konsul Czeskosłowacki w Krakowie dr A. Maixner, rektorowie Szkół Wyższych i inni.

Wypadek samochodowy na szosie pod Krakowem

Wczoraj rano około godz. 6-tej zdarzył się na szosie pod Krakowem nieszczęśliwy wypadek, zakończony poważnemi kontuzjami dwóch osób.

Mianowicie samochód Miejskiej Piekarni Mechanicznej, przejeżdżający obok miejscowości Zabrze, k. Borku Fałęckiego, wpadł do szosy. Jadący samochodem Stanisław Urban (lat 28), ekspedjent, zam. przy ul. Kątowej 11 doznał złamania kości przedramienia lewej ręki oraz kontuzyj wewnętrznych i po udzieleniu przez lekarza pogotowia ratunkowego pierwszej pomocy, został przewieziony do szpitala w Krakowie. Szofer Migocki (lat 26), zamieszkały przy ul. Twardowskiego 44 doznał kilku ran tłuczonych na głowie.

—o§o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1.

— POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ z udziałem p. dra Wernera Senatora dziś we czwartek o godz. 12 w poł. w lokalu Biura Palestyńskiego Dietlowska 81.

— STOWARZ. WSPARCIA BIEDNYCH UCZNIÓW żydowskich, czynne od przeszło pół wieku także w bieżącym roku bardzo wydatnie zaopatrzyło w uwzględnieniu wyjątkowego położenia ekonomicznego młodzież męską szkół powszechnych w odzież i obuwie. Rozdano około 250 par obuwia, 100 swetrów i około 100 czapek. Działalność stowarzyszenia zasługuje na usilne poparcie.

— WPISY NA KURS JĘZYKA HEBRAJSKIEGO prowadzony przez ŻKS Makkabi zostaną w przyszłym tygodniu zamknięte. Ostatnie zgłoszenia przyjmuje się w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10. Nauka rozpocznie się z początkiem stycznia.

— Z ZAKŁADU WYCH. SIERÓT ŻYD. (Dietla 64). W Zakładzie Wych. Sierót Żyd. odbyła się onegdaj w dużej, rzęsiście oświetlonej sali zakładowej, piękna uroczystość chanukowa. Na program złożyły się deklamacja, chóralny śpiew wychowanków przy akompanjamencie fisharmonji oraz wzorowo przygotowane obrazki sceniczne. Wszyscy młodzi wykonawcy odtworzyli starannie i umiejętnie swe role, toteż całość wypadła nadzwyczaj pięknie.

— SPĘD BYDŁA i KONI. W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 162, wołów 46, krów 112, jałówek 98, cieląt 652, nierogaciżny 800, razem 1870 zwierząt. Ogółem 1955 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1878 sztuk, na konsumcję innych gmin 64 sztuk, pozostało niesprzedanych 13 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd wszystkich gatunków zwierząt mniejszy jak w ubiegłym tygodniu. Ceny bez zmiany.

Na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie spędzono 141 koni i płacono za sztukę za konie pojazdowe od 120 do 300 zł, za konie pociągowe lekkie od 60 do 150 zł, za konie rzeźne od 10 do 30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 2 sztuki. Popyt słaby. Tendencja lekko zwyżkowa.

— ZA RÓŻNE PRZEWINIENIA Policja krakowska aresztowała: Stefańskiego Jana (lat

Doniosły wyrok Sądu Najwyższego

w procesie firm naftowych Griffel

o 7.100 sztuk akcyj Korneuburger Mineral-Oel-Raffinerie

W roku 1930 po upadłości firm Griffel wytoczyli przemysłowcy wiedeńscy Ryszard Adlersberg i dr. Zygfryd Adlersberg przeciw masie spadkowej po błp. Eisigu Chaimie Grifflu spór przed Sądem Okręgowym w Krakowie o wydanie 7.100 sztuk akcyj jednej z największych w Austrji rafineryj w Korneuburgu. Adlersbergowie oparli swe żądanie na tem „iż błp. Griffel akcje te złożył do rąk trzecich w zastaw na zabezpieczenie otrzymanej od Adlersbergów pożyczki na kwotę kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Sąd Okręgowy w Krakowie dał miejsce żądaniu skargi i zasądził masę spadkową na wydanie tych akcyj, a Sąd apelacyjny w Krakowie wyrok ten zatwierdził.

Na skutek zaś rewizji masy Griffel wniesionej przeciw powyższym wyrokom przez adw. dr. Szymona Arnolda, Sąd Najwyższy oba niższosądowe wyroki zmienił i powodów z żądaniem skargi oddalił, zasądzając ich na zapłatę kosztów sporu. Sąd Najwyższy uznając rewizję pozwanej za uzasadnioną, wyraża następującą opinję prawną:

Umowa tej treści, jaką błp. E. Ch. Griffel zawarł z powodami, iż na spornych akcjach ustanawia na rzecz powodów zastaw, z którego powodowie mogą zrobić użytek jedynie na wypadek konkursu dłużnika nie mogła doprowadzić do ważnego uzyskania przez powodów prawa zastawu na wspomnianych akcjach, gdyż wyłącznie w tej umowie istotny w myśl § 447 u. c. cel prawa zastawu, a mianowicie prawo otrzymania zaspokojenia z rzeczy zastawionej w razie niewykonania zobowiązania w oznaczonym czasie, o ile nie nastąpiło otwarcie konkursu do majątku zobowiązanego. **Na wypadek zaś otwarcia konkursu do majątku dłużnika umowa ta zapewniała nader korzystne stanowisko powodem z uszczerbkiem dla innych wierzycieli.**

Na zasadzie więc tego wyroku wierzytelność Adlersbergów nie tylko nie będzie uprzywilejowaną, ale **uchronione przed sprzedażą akcje, reprezentujące połowę ogólnego kapitału akcyjnego rafinerji w Korneuburgu, zostaną użyte na rzecz ogółu wierzycieli.**

Dyrektor banku oskarżony o oszustwo

Prokurator rozszerza akt oskarżenia

(rg) W dniu wczorajszym toczyła się w krakowskim sądzie rozprawa przeciw dyrektorowi jednego z banków krakowskich oskarżonemu o zbrodnię oszustwa.

Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni Marjan Rudziński, dyrektor Urzędniczego Banku Spółdzielczego, mieszczącego się przy pl. Szczepańskim l. 2.

Rudziński był dyrektorem banku, którego celem było ułatwianie urzędnikom uzyskiwania kredytu jak również nabywania towarów na kredyt. Członkowie Banku Spółdzielczego zobowiązywali się przy wstąpieniu do wpłacenia udziału w kwocie 50 zł Kwotę tę wpłacali częściowo gotówką, częściowo wekslami kaucyjnemi, które później wykupywali. Członkowie mieli prawo pobierać w banku bony, za które nabywali towary w pewnych, ściśle oznaczonych sklepach. Należytość zaś za pobrane towary spłacali w banku, który znów miesięcznie rozliczał się ze sklepami.

Na zabezpieczenie uiszczenia swych zobowiązań z tytułu pobranych bonów, składali członkowie weksle, które bank miał prawo puścić w obieg, o ile dany członek nie spłacał regularnie rat. Po wypłaceniu rat bank winien był weksel puszczony w obieg wykupić i danemu członkowi zwrócić.

Tymczasem Rudziński, pobrawszy od członków banku, tak weksle kaucyjne jak i obiegowe, puścił je w obieg i pomimo, że członkowie zobowiązania swe wyrównali, weksli swych z obiegu nie wykupywał. W efekcie szereg członków otrzymało skargi wekslowe i musiało kwoty już raz uiszczone powtórnie wpłacać.

Niedość tego, pod pozorem potrzeby gotówki na interesy bankowe, polecił Rudziński małoletnim pracownikom banku żyrować weksle i te jako rymesy puszczał w obieg. Dopiero gdy ich wystawcy, po zaprotestowaniu weksli zostali zaskarżeni, przekonali się, że padli ofiarą oszustwa.

Po ujawnieniu tych nadużyć Rudziński został aresztowany, władze bankowe zaś przystąpiły do akcji sanacyjnej.

Oskarżony do winy nie poczuwa się, tłumacząc, że weksle puszczał w obieg, ponieważ odnośni członkowie nie uiścili należności w banku.

Ogólna suma strat poniesionych przez członków banku naskutek manipulacyj Rudzińskiego wynosi 19.819 zł.

Wczorajszą rozprawę wypełniły zeznania obecnego dyrektora banku mgra Przetockiego, **które wypadły dla oskarżonego tak dalece obciążająco, że prokurator zażądał odroczenia rozprawy, celem rozszerzenia aktu oskarżenia w kierunku rozmyślnego działania na szkodę banku.**

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i rozprawę odroczył.

Trybunałowi przewodniczył so. Ostręga, wotowali so. Krupiński i so. Solecki. Oskarżał prokurator dr. Boryczko, bronił adw. dr. Weisslitz.

19) za kradzież zegarka Orawczykowi Józefowi, zam. przy ul. Wawrzyńca 20 Futro Ignacego (lat 22) montera zam. Zatorska 4, za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Władysława Machowskiego. Futro w czasie bójki na tle osobistych porachunków uderzył Machowskiego tępem narzędziem wybijając mu prawe oko. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Machowskiego na klinikę okulistyczną. Pawlika Jana (la. 20) za kradzież roweru wart. 150 zł na szkodę Stanisława Piątka zam ul. Wieczysta 206. Rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— PRZYKRE SĄ PIJAŃSTWA SKUTKI... Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Szewską, do Jakóba Jaszczyka, bezrobotnego zam. ul. Gregórzecka 11, który w stanie zupełnego opilstwa leżał bez przytomności na ulicy. Po wytrzeźwieniu się na pogotowiu Jaszczyk odszedł do domu.

— CZYJE RZECZY? W V. Komisarjacie policji przy ul. Józefińskiej l. 14, znajdują się zakwestjonowane u posiadania znanego złodzieja następujące przedmioty: kurtka skórzana koloru bronzowego, podbita barankiem strzyżonym, bronzowym, kołnierz futrzany z tasmanów, koloru bronzowego z paskiem skórzanym z kuleczkami, palto czarne męskie sukienne z kołnierzem aksamitnym, watowane czarną podszewką klotową, para spodni wizytowych w białe paski, które prawdopodobnie pochodzą z kradzieży. Właściciel zechce się zgłosić w godzinach urzędowych celem rozpoznania.

—oOo—

—oOo—

— STARANIEM STOW. MŁODZIEŻY ŻYD. IM. A. HIRSCHA W WIELICZCE, odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lok. własnym (dom p. Schinagla) Uroczysta Akademja Żałobna ku czci szlachetnego orędownika myśli sjońskiej błp. A. Hirscha, jako w trzecią bolesną rocznicę Jego śmierci

—oSo—

—oSo—

— ZEBRANIE RESTAURATORÓW I SZYNKARZY. **Celem poinformowania o wykupnie patentów akcyzowych i świadectw przemysłowych odbędzie się w lokalu Stow. restauratorów przy ul. Powiśle l. 3 dziś we czwartek o godz. 17 zebranie informacyjne, na którem objaśnień udzieli adw. dr. Silberstein.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 12. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie minimalne. Większość efektów bez notowania. Ruch słaby. Robiono jedynie z papierów procentowych 3-proc. Pożyczkę Budowlaną po kursie ustalonym przy niewielkich obrotach.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono Starachowice 7 i Lilpop 12.20. Obroty nieco większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój dla dolara w dalszym ciągu nieco mocniejszy przy na ogół dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.94, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 29.65—29.85. Frank szwajcar ski 171.90—172.15. Marka niemiecka 212—213.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 12. PAT. Akcje: Bank Polski 86.75, 87.25, mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowl. 39, 4-proc. inwestycyjna 99 i trzy czw., 100, 4-proc. inwest. ser. 105 i pół, 5-proc. konwers. 40.45 6-proc. dolar. 54 i pół, 54 setki. 4-proc. dolar. 52.80 7-proc. stabil. 53.88, 53.95. 54.25 drobne, Listy zast BGK. bez zmiany. Pożyczki mocniejsze, listy słabsze.

Dewizy: Belgja 132.85. 124.16. 123.54. Londyn 29.70, 29.73, 29.86, 29.57. Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905. telegr. 8.929, 8.949, 8.909. Paryż 34.85, 34.84, 34.93. 34.76, Praga 26.43 26.49 26.37. Szwajcarja 171.85. 172.28. 171.42. Włochy 45.77, 45.99. 45.55, **Berlin** w obr. pryw. 212.60 tend. niejednolita.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o stowarzyszeniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 12. (Sin). Ogłoszone zostały dwa rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, mające charakter rozporządzeń wykonawczych do prawa o stowarzyszeniach. Jedno z tych rozporządzeń dotyczy rejestracji stowarzyszeń, drugie zaś wydane w porozumieniu z ministrami sprawiedliwości i opieki społecznej dotyczy przystosowania stowarzyszeń do przepisów prawa o stowarzyszeniach. Stowarzyszenia i związki stowarzyszeń, istniejące prawnie w chwili wejścia w życie prawa o stowarzyszeniach, utrzymują nadal swe istnienie na mocy decyzji właściwych władz, wydanych na podstawie dotychczasowych przepisów. **Wrazie jednak zmiany statutu stowarzyszenia, musi się ono zarejestrować ponownie według przepisów prawa o stowarzyszeniach.**

Katastrofalny pożar hotelu w Bukareszcie

Bukareszt, 28. 12. (R) W hotelu Britannia, 8-piętrowym budynku o 500 pokojach, mieszczącym się w centrum miasta na bulwarze Britannia, wybuchł wczoraj wieczór groźny pożar, który szybko ogarnął cały gmach. **Goście hotelowi, którzy nie zdążyli wydostać się na wolne powietrze, rozpaczliwie wzywali pomocy, a później usiłowali się ratować przez wyskakiwanie z okien na ulicę, pozostając na bruku z połamanemi członkami i ciężkiemi ranami. Oprócz wielu ciężko rannych są również zabici, których jednakże liczba nie jest jeszcze znana. Pożar trwał całą noc i zniszczył prawie cały budynek. Wyrządzone straty wynoszą kilkadziesiąt miljonów lei.**

Zniesienie Okręgowych Związków Kas Chorych

Warszawa 28. 12 (Sin). Zgodnie z rozporządzeniem ministra opieki społecznej z dnia 22 bm., z dniem 1. stycznia 1933 przestają istnieć Okręgowe Związki Kas Chorych oraz Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych. Wszystkie czynności tych instytucyj obejmuje nowoutworzony Związek Kas Chorych z siedzibą w Warszawie. Dyrektorem Związku mianowany został senator dr. Zygmunt Klemensiewicz.

Wykrycie wielkiej fabryki fałszywych 100-złotówek w Poznaniu

Poznań, 28. 12. PAT. Na kilka dni przed świętami zauważono w Gnieźnie fałszywe 100 złotówki. Wszczęte natychmiast śledztwo doprowadziło do aresztowania niejakiego Aleksego Henschkego z Poznania i Wincentego Kaniewskiego, jako podejrzanych o puszczanie w obieg fałszywych banknotów. **W dalszym ciągu dochodzeń policja aresztowała 7 osób, które zajmowały się fałszerstwem. Przy jednym z aresztowanych znaleziono 15 sztuk fałszywych 100-złotowych banknotów, zaś w mieszkaniu innego aresztowanego 808 sztuk fałszywych 100-złotówek. Ogółem skonfiskowano falsyfikatów jeszcze nie ukończonych na sumę 83.000 złotych. Fałszerze zdołali puścić w obieg zaledwie kilka sztuk falsyfikatów.**

Warszawa, 28. 12. (Sin) W Warszawie powstała ostatnio koncesjonowana szkoła reporterów dziennikarskich, która miała rzekomo udzielać nauki reportażu. Do szkoły zgłosiło się wiele osób, składając kaucje. **Stwierdzono jednak, że twórca tej szkoły jak i wykładający nauczyciele mało mają wspólnego z dziennikarstwem. Władze bezpieczeństwa zainteresowały się tą instytucją.**

* * *

Warszawa, 28. 12. (Sin) Na podstawie ustawy o utworzeniu urzędu nadzwyczajnego komisarza dla spraw walki z epidemjami, rada ministrów powołała w drodze rozporządzenia urząd nadzw. naczelnego komisarza dla sprawy walki z epidemjami na czas od 1. stycznia 1933 do 31 grudnia 1933 roku.

3-miljardowy deficyt w budżecie Włoch

Rzym, 28. 12. PAT. Preliminarz budżetowy Italji na rok 1933/34 przewiduje deficyt w sumie 3.1 miljarda lirów. Preliminarz na rok 1932/33 wychodził z założenia, że całoroczny deficyt roku bieżącego wyniesie 1.4 miljarda, tymczasem skutkiem nieprzewidzianych wydatków i spadku dochodów preliminowany deficyt znacznie się zwiększył. Nowy preliminarz przewiduje dochody w sumie 17,7 miljardów, wydatki w sumie 20.6 miljardów lirów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 12. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 29 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Nagół chmurno i mglisto. Nocą przymrozki w dzień temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 28. 12. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 14.10, 90 ton 14, ceny orjentacyjne: owies 11.75—12 spokojne, otręby żytnie 8 i jedna czw. do 8 i pół spokojne. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 12 PAT. Paryż 20.28 i trzy czw., Londyn 17.33, Nowy Jork 5.19 i trzy czw., Belgja 72.05, Włochy 26.61, Berlin 123.82 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Bukareszt 3.08 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 28. 12 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295. Londyn 23.55—23.75, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.67—27.83, Praga 20.98 i jedna czw. do 21.10 i jedna czw., Warszawa 79.31—79.79. Zurych 136.45—137.25 Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.30, Angielskie 23.38—23.62, Włoskie 36.16—36.44, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.85—137.15, Czechosłowackie 20.96 i jedna czw. do 21.12 i jedna czw.

Papiery wartościowe; Losy Tureckie 19.35, Kolej Południowa 14.35, Rima 23 i jedna czw., Zieleniewski 7, Karpaty 1.12, Galicja 10, Alpiny 12.15.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 27. 12. Kursy zamknięcia: Dillonowska 58.125 (spadek o dol. 0.375) Stabilizacyjna 52.50—52.75 (spadek o dol. 0.25). Dolarowa nienotowana. Warszawska 37.50 (zwyżka o dol. 0.50). Śląska 39.625—39.875 (spadek o dol. 0.125). Tendencja niejednolita.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.33 5/8 (zwyżka o dol. 0.00 5/32).

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu fr. fr. 1602 (utrzymana)
w Londynie nienotowana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 28. 12. Cynk dost. natychm. 15 7/16, termin. 15 7/16, cyna natychm. 148 3/8—148 1/2, termin 149 3/4—150, Straits 153 3/4. Banka 155, ołów natychm. 10 3/4, termin. 11 3/16, miedź natychm. 28 1/2—28 5/8, termin 28 7/8—29, Elektrolit 33 3/4—34 1/4

Dramatyczne posiedzenie nocne parlamentu belgijskiego

Bruksela, 28. 12. PAT. Nocne posiedzenie parlamentu belgijskiego, na którem uchwalono udzielić rządowi żądanych pełnomocnictw, miało przebieg niemal dramatyczny. Minister finansów, Jaspar po przedstawieniu projektu odbudowy finansowej Belgji prosił Izbę, aby jaknajprędzej wypowiedziała się w tej sprawie i udzieliła rządowi pełnomocnictw, gdyż każdy dzień zwłoki kosztuje skarb państwa 3 miljony franków. Socjaliści, komuniści i separatyści flamandzcy opuścili parlament, nie chcąc wziąć udziału w głosowaniu nad projektem, który — ich zdaniem — daje rządowi władzę nieograniczoną. Za projektami rządowemi głosowali: partja katolicka i większa część liberałów.

Kanada wymierza cios układowi ottawskiemu!

Wielka transakcja kompenzacyjna z sowietami

Londyn, 28. 12. PAT Wielkie zdziwienie w Londynie wywołała wiadomość o zawarciu między Kanadą a ZSRR tranzakcji wymienionej, na mocy której syndykat rolniczy z Winnipeg sprzedaje Sowietom 100.000 sztuk bydła na cele hodowlane oraz 10.000 ton mięsa wołowego. Sowiety płacą w naturze, mianowicie naftą i produktami naftowemi oraz antracytem w ilości 200.000 ton. Sowiety zgodziły się na cenę bardzo korzystną dla farmerów kanadyjskich, płacąc po 5 centów za funt żywej wagi, podczas gdy obecna cena wynosi 2 i pół centa za funt żywca, oraz 4 centy za funt mięsa, gdy cena rynkowa tegoż mięsa wynosi 1 cent. **Tranzakcja wywołała wśród farmerów kanadyjskich wielką radość. Tranzakcja ta wymaga jeszcze** coprawda zgody rządu kanadyjskiego, który czeka z aprobatą do czasu przybycia premjera kanadyjskiego Benneta, powracającego z Londynu. O ile Bennet i rząd kanadyjski udzielą swej aprobaty, a wątpliwe jest, aby jej mogli odmówić ze względu na sytuację farmerów, to **będzie to ciosem poważnym dla porozumienia ottawskiego.**

W kołach konserwatywnych w Londynie panuje rozgoryczenie ponieważ premjer Bennet nalegał w Londynie, aby rząd brytyjski nałożył bezwzględne embargo na drzewo sowieckie, **obecnie zaś zawiera Kanada transakcję z Sowietami, na mocy której 200,000 ton antracytu zamiast z południowej Walji, zostanie przywiezionych właśnie z Rosji.** Ze strony sowieckiej transakcja pomyślana jest oczywiście w płaszczyźnie politycznej, jako **nacisk na rząd brytyjski w kierunku wyrzeczenia się klauzuli dumpingowej układu ottawskiego przy przyszłych rokowaniach o nowy traktat handlowy brytyjsko-sowiecki.**

Lord Melchett wyjechał z Warszawy

Warszawa, 28. 12 PAT. W salach hotelu Europejskiego odbył się dziś w godzinach wieczornych uroczysty bankiet, wydany na cześć lorda Melchetta przez kierownictwo Keren Hajesod w Polsce. W bankiecie wzięli udział liczni przedstawiciele władz i prasy. W godzinach wieczornych lord Melchett wyjechał w dalszą podróż do Rumunji.

—oSo—

Zbrodnicza para zamordowała 5 niemowląt

Winniperg, 28. 12. PAT. Z Anguswille (Manitoba) donoszą o odkryciu potwornej zbrodni. Policja otrzymawszy anonimowe doniesienie o zamordowaniu 5 niemowląt ze wskazaniem miejsca ich zakopania, udała się tam i zwłoki rzeczywiście odnalazła. W związku z tą sprawą aresztowano Annę Yochup i przyjaciela jej Freda Słowiskyego. List z doniesieniem o zbrodni napisała sama Yochupowa, matka pięciorga dzieci, która rozeszła się z mężem i prowadziła gospodarstwo Słowiskyego, po pokłóceniu się z tymże.

Tajemniczy wypadek emigranta polskiego

Winnipeg, 28. 12. PAT. Policja i władze krajowe z prowincji brytyjskiej Kolumbji prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie wypadku, którego ofiarą padł emigrant polski nazwiskiem Kuchma, podający jako miejsce zamieszkania w Polsce miejscowość Kope(?) Kuchmę znaleziono na torze kolejowym z odciętemi obiema nogami. Nieszczęśliwego umieszczono na drezynie automobilowej w celu przewiezienia do szpitala. W pewnym momencie drezyna wyskoczyła z szyn i ranny stoczył się z nasypu wysokości około 40 m. Mimo to drugiego nieszczęśliwego wypadku Kuchma jest żywy i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Największy teatr świata

Podczas gdy kryzys w Stanach Zjednoczonych coraz mocniej daje się we znaki, nastąpiło w sercu Nowego Jorku między 49 a 51 Avenue otwarcie największego teatru świata w olbrzymim drapaczu chmur Rockefellera. Teatr ten nazwany Radio City otworzył dnia 27 bm. S. L. Rothtafel, znany lepiej publiczności jako „Roxy". Ten dyktator radjowy Stanów Zjednoczonych dysponuje obecnie salą zawierającą 6.200 miejsc. W sali tej znalazły swą siedzibę największe organy świata, a kurtynę wprawia w ruch trzynaście motorów. — Wszystkie foyer, krużganki oraz palarnie ozdobione są dziełami najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy Stanów Zjednoczonych. Prawdziwym cudem jest aparat techniczny tego teatru, który poszczycić się może tem, że posiada największą orkiestrę świata. W dzień otwarcia śpiewał Titta Ruffo, którego Stany Zjednoczone od trzech lat nie słyszały. Na otwarcie zaproszono też znaną wiedeńską śpiewaczkę Werę Schwarz. Otwarcie teatru było prawdziwą sensacją nowojorską.

„HABIMAH" ROZPOCZNIE TOURNE PO ŚWIECIE

Po paroletniej pracy w Palestynie „Habimah" przygotowuje się obecnie do tourne zagranicznego. Podczas tourne po Europie „Habimah" zamierza wystawić m. in. sztukę Szoiem-Alejchema „200.000" oraz sztukę znanego dramaturga amerykańskiego Harry Saclera „Rahab". Kierownictwo „Habimy" prowadzi też rokowania z Saclerem, który bawi obecnie w Palestynie, w sprawie wystawienia 2 innych jego sztuk.

Nowy Jork, 28. 12. PAT. „N. Y. Times" donosi z Managua (Nicaragua), że powstańcy napadli w pobliżu Santa Lucia na pociąg i mieli już stracić obsługę pociągu, gdy nadjechał pociąg z oddziałem gwardji narodowej, która uwolniła obsługę pociągu. Stoczono przytem zaciętą walkę z powstańcami, w wyniku której zabitych zostało 22 powstańców i trzech żołnierzy gwardji.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

OBRAZY OLEJNE I WEKSLE BEZ POKRYCIA. We wrześniu 1932 r. przybył z Katowic do Bielska niejaki Piotr Hoppe (lat 31), który przy ul. Mickiewicza 29 otworzył firmę pod nazwą „Vrum", zajmującą się handlem obrazów olejnych. Hoppe, potrzebując pieniędzy, ogłaszał w miejscowych gazetach, że przyjmuje pracowników biurowych, od których pobierał kilkusetzłotowe kaucje na zabezpieczenie których wystawiał weksle bez pokrycia; na konto pensji wypłacał pracownikom po kilkanaście złotych. Podczas świąt Bożego Narodzenia Hoppe cichaczem spakował swoje manatki zamierzając uciec, w czem jednak przeszkodziła mu policja, przekazując go opiece tut. sądu grodzkiego.

KOMITET TEATRU ŻYDOWSKIEGO. urządza dziś o godz. 4 popoł. w Teatrze miejskim w Bielsku wielką uroczystość chanukową dla dzieci ze współudziałem uczniów Szkoły hebrajskiej i Żyd. Chóru Mieszanego. Bilety w cenie od 30 groszy do 3 złotych od godz. 3-ciej przy kasie teatru. Podczas przerwy wielka tombola.

WIELKĄ REWJĘ ŁYŻWIARSKĄ p. t. „Barwny wieczór w Davos" urządza dziś we czwartek o godz. 19-tej B. B. Tow. Łyżwiarskie na torze łyżwiarskim przy ul. Blichowej w Bielsku. Udział bierze m. in. słynny zespół „Berliner Schlittschulklub". Ceny miejsc od 0.50 do 1.50 zł.

— WYSTAWA OBRAZÓW MALARZY BIELSKICH Jakóba Glaznera, S. Glücklicha i prof. Wiktora Straussa, mieszcząca się w auli Państw. Gimnazjum z jęz. wykł. niem. w Bielsku przy ul. Strzelniczej, przedłużona została do dnia 2 stycznia 1933 r.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH: Apollo: „Pod fałszywą flagą" (Gustaw Froehlich, Charlotte Lusa). — Miejskie Bielsko: „Człowiek małpa" (Jonny Weissmueller). — Miejskie Biała: „Blond Venus" (Marlena Dietrich).

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

WYCIECZKA DZIENNIKARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH W KRAKOWIE.

We środę o godz. 18.58 przybyła do Krakowa pociągiem pospiesznym od strony Zebrzydowic wycieczka przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej, zorganizowana przez Komitet Porozumienia Prasowego Polsko-Jugosłowiańskiego. W skład wycieczki wchodzi kilku wybitnych dziennikarzy jugosłowiańskich z pos. Michajlo Zivancewicem, prezesem komitetu porozumienia polsko-jugosł. Towarzyszą wycieczce [illegible] prezes komitetu polskiego P. J. P. Witold Giełżyński z członkami komitetu, a z ramienia MSZ Wacław Przesmycki, naczelnik wydziału prasowego MSZ oraz radca Jan Librach, delegat MSZ do komitetu polskiego PJP. Gości jugosłowiańskich powitali na dworcu prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich red. dr. Flach, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego Małaszyński, wiceprezes Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego w Krakowie, prof. U. J. dr. Molé. Z dworca odjechali goście autobusem do hotelu Francuskiego, skąd po krótkim odpoczynku udali się do teatru im. J. Słowackiego na przedstawienie „Sułkowskiego". Dziś goście będą zwiedzać Kraków, a wieczorem odjadą do Zakopanego.

—oSo—

WYNIK TURNIEJU HOKEJOWEGO W ZAKOPANEM.

Zakopane 28. 12. PAT. W 3-cim i ostatnim dniu międzynarodowego turnieju w hokeju na lodzie o mistrzostwo Zakopanego odbyły się spotkania: Pogoń Lwów — A. Z. S. Poznań (wynik 0:0) i W. E. V. (Wiedeń—Legja (wynik 2:0). Ostateczne wyniki turnieju przedstawiają się jak następuje: I. miejsce i tytuł mistrza Zakopanego, oraz nagrodę honorową zdobył W. E. V., uzyskawszy 6 punktów. 2) Pogoń Lwów 3 punkty, 3) A. Z. S. Poznań 2 p.. 4) Legja 1 punkt.

Warszawa, 28. 12. Ministerstwo poczt opracowuje projekt noweli do ustawy o p[illegible] telegrafie. Projekt przewiduje zniesie[illegible] wileju urzędów państwowych, polega[illegible] zwolnieniu ich przesyłek od opłaty

WOLNE POSADY

MODNIARKA samodzielna, pierwszorzędna siła poszukiwana. Zgłoszenia: Fabryka kapeluszy, Stra[illegible] 27. 804g

RÓŻNE

PRZEDSTAWICIELA, handlowca, dobrego organizatora do rentownego przedsiębiorstwa poszukuje jako spólnika. — Kornhauser, Kraków XI., Sandomierska 5.

PRZYJMUJĘ do mereżkowania i szycia bieliznę, szyję szlafroki, sukienki damskie i dziecięce: Danielowa, Długa 33 m. 10. 748g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111, m. 7. 4321x

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Prainia Kryształ, Kraków, Wrzesińska l. 5.

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANA i samodzielna ekspedientka z działu galanteryjno-modnego i pończoszniczego poszukuje posady od 1 stycznia. Skromne wymagania. Zgłoszenia pod „Rutynowana" do Adm. „N. Dziennika". 768g

ZDOLNA KRAWCZYNI poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Samodzielna". 682x

INTELIGENTNA wdowa (Żyd.), młoda, poszukuje posady od zaraz do lepszego domu, jako wychowawczyni lub gospodyni domu. Doskonale gotuje i szyje. Łaskawe zgłoszenia pod „Gospodyni" Poste restante Istebna. 810g

50 GROSZY lekcja hebrajskiego lub przedmiotów szkolnych. Zgłoszenia pod „HebraistaAkademik". Statter, Rynek 8 1729kr

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; **dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.**

Biuro czynne stale dzień i noc.

Czytajcie! Do czynu!

Październik 1932 — Tiszri 5693

10 LAT

po mandacie palestyńskim

JEDNODNIOWKA

TREŚĆ.

1. Nahum Sokołów: Mój apel.
2. Poseł Dr. O. Thon: Orędzie Sokołowa.
3. Leib Jaffe: Kapitał narodowy w Palestynie.
4. Leopold Rosner: Jak doszło do powstania mandatu palestyńskiego.
5. Program światowego związku ogólnych sjonistów.
6. Dr. Ignacy Schwarzbart: Czas kres położyć zorganizowanej dezorganizacji.
7. Albert Londres: Herzl.
8. Leopold Rosner: Hajfa.
9. Wycieczka do Palestyny.

Cena 60 gr. (plus porto 15 gr.).

Dla organizacyj za poprzedniem nadesłaniem należytości cena 50 gr.

Do nabycia w Biurze Organizacji Sjońskiej, Kraków, ul. Dietlowska 81

Dla Pań najnowsze kapelusze!
Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA**
Br. PERLBERG-RÓWNY
Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.
Wykonanie pierwszorzędne i szybkie
Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł **2·50**

Gdy przyjemnie chcesz odpocząć —
no i zjeść też coś dobrego —
spiesz do **RESTAURACJI „GRONNERA"** —
i udaj się do **SPRINGERA.**
Czysto, smacznie i też tanie —
to jest Springera zadanie
Kraków, Plac Dominikański 5, Tel. 176-69.

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄
►►► DŹWIGNIĄ HANDLU!!

LOKALE

POKÓJ frontowy umeblowany, wejście z korytarza, do wynajęcia: ul. Koletek 1, II. piętro. m. 26. 805g

ODDAM we Wiedniu mieszkanie 3 pokoje kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz i elektryka, w II. obwodzie, za czynszem przedwojennym, dającemu najwyższe odstępne. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Wiedeń". 1770kr

LOKAL DUŻY na pracownię zaraz do wynajęcia: Lwowska 42. 802g

ODDAM za niskim czynszem pięknie urządzony lokal z telefonem, przy ruchliwej ulicy handlowej, do doatkowej sprzedaży artykułów technicznych, fotograficznych, robót ręcznych, obrazów dywanów lub t. p. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Roth, Kraków, ul. Tomasza 15. pod „Egzystencja". 1768kr

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez, dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111, I. piętro, m. 7. 4321x

KUPNO

KUPIĘ używaną maszynę do pisania, tanio, za gotówkę. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Now. Dziennika" pod „Pisarska".

ZDROJOWISKA

KRYNICA ZDRÓJ. Pensjonat Vogla, telefon 17, prowadzony jak dotychczas we własnym zarządzie, poleca pokoje komfortowo urządzone, z utrzymaniem lub bez. 1730kr

KOWANIEC. Znany pensjonat Weintrauba, willa „Jedrola" 83, już otwarty. — Poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach najniższych. 632x

KOSZULKI NARCIARSKIE,

koszule męskie, dzienne i nocne, pyjamy, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny męskiej wchodzące, przyjmuje i po przystępnych cenach wykonuje pracownia „Ognisko Pracy", Kraków, ul. Stolarska 15, I. piętro. Zamówienia przyjmuje się codzienie od godz. 11—1. Telefon 158-21.

piękne, białe zęby
mydełko do zębów
pasta na eliksirze
CHERYS

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1931:

3½ miljarda złotych

Ilość ubezpieczonych: **836.664**
Wpływ Premij za rok 1931: **235 miljonów zł.**
Środki gwarancyjne: **594 miljonów zł.**
Wypłaty ubezpieczonym w roku 1931: **54.2 milj. zł.**

»FENIKS«

WE WIEDNIU

FILJALNE DYREKCJE:

Kraków, ulica Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparsk.
Lwów, ul. Kościuszki 8
Filja
Bielsko, ul. Kolejowa 3
Ekspozytura
Cieszyn, ul. Głęboka 15

ODDZIAŁ K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk:

Kraków, Basztowa 15 (wejście od **Rynku Kleparskiego)**

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00. kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 18·90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiedeńskim łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
[illegible]dpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldm[illegible]